

# Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech

Piotr Cichocki

Agata Lewandowska

Michał Nowosielski

- Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech wyłaniający się z analizy badań opinii publicznej oraz publikacji prasowych pozostaje niejednoznaczny – cechuje się złożonością i brakiem wewnętrznej spójności.
- Pozytywne aspekty wizerunku Polski i Polaków obecne są w większym stopniu na łamach niemieckiej prasy niż w wynikach badań opinii publicznej.
- Wyniki badań sondażowych wykazują również większą niespójność wizerunku Polski i Polaków w Niemczech niż narracje prasowe.
- W niemieckiej prasie szczególnie warte uwagi są dwa elementy wizerunku Polski: jako ważnego aktora europejskiego oraz jako kraju o dynamicznie rozwijającej się gospodarce. Z polskiego punktu widzenia te dwa elementy powinny stanowić ważną „kotwicę”, swoisty punkt zaczepienia organizujący dyskusję o Polsce w niemieckich mediach.
- Na tle wizerunku budowanego w mediach postrzeganie Polski i Polaków przez niemieckie społeczeństwo wydaje się w znacznej mierze uproszczone, schematyczne i obciążone stereotypami. Wynika to przede wszystkim ze stosunkowo słabej znajomości wschodniego sąsiada w RFN.
- Polacy mieszkający w Niemczech nie stanowią przedmiotu specjalnego zainteresowania ani niemieckich mediów, ani opinii publicznej. Sami także nie są obecni w dyskursie publicznym.
- Stosunkowo największym zainteresowaniem cieszyły się kwestie emigracji zarobkowej z Polski po otwarciu niemieckiego rynku pracy. Lokalnie duże zainteresowanie budziła również problematyka emigracji na tereny przygraniczne – szczególnie Meklemburgii-Pomorza Przedniego.

W serii ukazały się:

---

Nr 1(I)

Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949

Nr 2 (I)

Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego.  
Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008

Nr 3(I)

Międzynarodowa solidarność.  
Operacje pokojowe ONZ -NATO -UE

Nr 4 (I)

Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009).  
Główne problemy i wyzwania

Nr 5(I)

Przyszłość NATO – trudne decyzje

Nr 6(I)

Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku:  
realia i perspektywy (Raport z badań)

Nr 7(I)

Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych  
– aspekt transatlantycki

Piotr Cichocki  
Agata Lewandowska  
Michał Nowosielski

**Dynamika niemieckiej  
opinii publicznej.  
Wizerunek Polski  
i Polaków w Niemczech**



INSTYTUT ZACHODNI

Seria wydawnicza: „IZ Policy Papers” nr 8(I)

Redakcja serii: Joanna Dobrowolska-Polak (red. naczelna)  
Marta Götz  
Marcin Tujdowski

Opracowanie redakcyjne: Anna Murawska  
Koncepcja graficzna: Ewa Wąsowska

© Copyright by Instytut Zachodni

Poznań 2013 (wersja elektroniczna)  
Poznań 2013 (wersja drukowana)

Wydawca: INSTYTUT ZACHODNI  
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27  
tel. 61 852 76 91  
tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)  
fax 61 852 49 05  
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl  
www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-61736-39-4



**Konrad  
Adenauer  
Stiftung**

Wydano w ramach projektu badawczego  
„Dynamika niemieckiej opinii publicznej”  
we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera

## Spis treści

WSTĘP .....	7
Polacy jako sąsiedzi Niemców.....	9
Stosunki polsko-niemieckie	
Polska w Europie	
Kondycja polskiej gospodarki	
Stereotypowy wizerunek Polski	
Polacy mieszkający w RFN	
w niemieckim dyskursie publicznym .....	41
Migracja zarobkowa z Polski do Niemiec	
„Polskie osadnictwo”	
Polacy w Niemczech – niewidzialna mniejszość	
Podsumowanie .....	56



## WSTĘP

Niniejsza publikacja stanowi podsumowanie projektu badawczego „Dynamika niemieckiej opinii publicznej” prowadzonego w Instytucie Zachodnim przy współpracy z Fundacją Konrada Adenauera w roku 2011<sup>1</sup>. Bezpośrednim efektem działań badawczych podejmowanych w ramach projektu były publikowane co dwa miesiące Biuletyny Instytutu Zachodniego podsumowujące bieżące wydarzenia polityczne w Niemczech oraz stosunkach polsko-niemieckich, ze szczególnym uwzględnieniem ich odbicia w wynikach badań opinii oraz dyskursie publicznym. Celem projektu było przedstawienie polskiemu odbiorcy opracowania monitorującego dynamikę niemieckiej opinii publicznej. Zagadnienia te pozostają w Polsce słabo rozpoznane, nawet specjaliści zajmujący się problematyką niemiecką – zarówno publicyści, jak i naukowcy – odnoszą się do wyników badań niemieckiej opinii publicznej na podstawie wrywkowych danych czerpanych z prasy. Najważniejsze problemy podjęte w badaniu to: (1) zasadnicze wątki dyskusji publicznej o polityce i kwestiach społecznych, (2) stosunki polsko-niemieckie w dyskursie publicznym, (3) bieżące wyniki badań niemieckiej opinii publicznej.

O ile poszczególne biuletyny prezentowały analizy skoncentrowane na bieżących przemianach, o tyle kończące projekt publikacje wydawane w ramach „IZ Policy Papers” zawierają refleksje o charakterze bardziej ogólnym, długofalowym i podsumowującym. Analiza skupia się na dwóch zasadniczych wątkach. Piotr Kubiak i Piotr Cichocki w pracy *Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)* rekonstruuje przebieg wyborów regionalnych oraz analizują uwarunkowania i konsekwencje wyników dla stabilności systemu partyjnego, niniejsze opracowanie zaś podejmuje kwestię obecności Polski i Polaków w niemieckim dyskursie publicznym.

Na problem obrazu Polski i Polaków w oczach niemieckiego społeczeństwa można spojrzeć z dwóch perspektyw. Po pierwsze, przez pryzmat społecznych wyobrażeń Polski jako kraju za wschodnią granicą, oraz Polaków jako sąsiadów. Po drugie, poprzez zawężenie perspektywy do wizerunku Polaków mieszkających i migrujących do RFN. Oba te wizerunki nie muszą być spójne – przeciwnie – pewne ich elementy mogą się wyraźnie od siebie różnić. Polak jako sąsiad niekoniecznie musi być opisywany za pomocą tego samego zestawu stereotypowych cech, jakie może mieć Polak współobywatel (*Mitbürger*). Z tego powodu oba te przypadki będą analizowane osobno. Chociaż nie zawsze takie rozróżnienie wydaje się w praktyce możliwe do ścisłego utrzymania, szczególnie w dobie zwiększonej mobilności, to jednak szczególnie w kontekście historycznych uwarunkowań dyskursu wydaje się zasadne.

<sup>1</sup> Dodatkowo w pracy, w części dotyczącej postaw wobec polskiej emigracji do Niemiec, wykorzystano także wyniki projektu badawczego „Polacy w Niemczech. Aspekty społeczne, polityczne, ekonomiczne i prawne” NN116 31639, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

Badania, których wyniki prezentowane są w publikacji, nie były prowadzone na podstawie systematycznej analizy zawartości czy treści doniesień medialnych. Miały one raczej charakter „zwiadu badawczego”, którego celem było nie tyle dokonanie pełnej diagnozy wizerunku Polski i Polaków w niemieckich mediach, ile wskazanie na pewne trendy czy tendencje kształtujące badane zjawisko. Tam, gdzie to możliwe, wyniki analiz własnych zespołu badawczego starano się uzupełnić wynikami badań zastanych.



## Polacy jako sąsiedzi Niemców

Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech jest kwestią złożoną. Wynika to z faktu, iż z jednej strony jest on obciążony silnymi negatywnymi stereotypami, mocno osadzonymi historycznie w niemieckiej świadomości, a co za tym idzie, także w opinii i dyskursie publicznym. Z drugiej jednak strony, sposób, w jaki Niemcy postrzegają swojego wschodniego sąsiada, wydaje się z czasem zmieniać, choć tempo zmian jest raczej powolne. Przemianom ulegać zaczynają nawet tak silne elementy wizerunku jak *polnische Wirtschaft* – jeden z symboli niemieckich negatywnych stereotypów<sup>2</sup>, który wraz z coraz większymi sukcesami polskiej gospodarki zaczyna przyjmować nowe – przeciwne dotychczasowemu – znaczenie. W niemieckich narracjach o bieżących sukcesach gospodarczych Polski występuje częściej jako ironicznie przywoływane wspomnienie, stojące w wyraźnym kontraście do jakościowo odmiennej teraźniejszości.

Niemniej jednak sięgając w bardziej odległą przeszłość zasadne wydaje się stwierdzenie, iż długotrwały kontakt między Polakami a Niemcami doprowadził do wytworzenia u naszych zachodnich sąsiadów silnego negatywnego stereotypu Polski. Polska przez długi czas była postrzegana jako kraj zacofany, słaby, targany wewnętrznymi konfliktami, nieuporządkowany. Polacy z kolei uważani byli często za ludzi prymitywnych, prostych, często brudnych, niezdolnych do podejmowania zadań bardziej skomplikowanych niż jedynie proste prace fizyczne. Źródłem takiego stereotypu należy szukać w historii relacji polsko-niemieckich. Jak zauważa Andrzej Sakson „Wiek XIX to początek okresu planowego i celowego zniekształcania wizerunku wschodniego sąsiada. (...) Ówczesne państwo polskie widziano przez pryzmat społeczeństwa szlacheckiego, pogrążonego w samowoli i anarchii, jako kraj, w którym panoszyła się ciemnota i fanatyzm religijny, kraj zacofany w rozwoju kulturalnym (...). Polak reprezentował najbardziej ujemne cechy charakteru”<sup>3</sup>. Również Edmund Dmitrów potwierdza tezę o silnym historycznym zakorzenieniu niemieckiego stereotypu Polaka. „Głównym źródłem negatywnych wyobrażeń i antypolskich uprzedzeń są od ponad dwustu lat stereotypy *polnische Wirtschaft* i *polnischer Sejm*. Ich niedające się przecenić znaczenie wynikało przede wszystkim z faktu, że stanowiły one jako ‘karykatura modernizacji’ lub ‘skarbnica deficytów modernizacji’ element konstytutywny dla świadomości narodowej Niemiec”<sup>4</sup>. Innymi słowy, zapożyczając określenie z dyskursów postkolonialnych, to historyczne niemieckie patrzenie na wschód posiadało wszelkie przejawy „orientalizmu”, polegającego na dyskursywnym wykluczaniu Wschodu legitymizującym zarazem dominację Zachodu.

<sup>2</sup> Por. H. Orłowski, *Polnische Wirtschaft. Nowoczesny niemiecki dyskurs o Polsce*, Olsztyn 1998.

<sup>3</sup> A. Sakson, *Berlin – Warszawa. Studia o Niemcach i relacjach z Polakami*, Wrocław 2010, s. 87-88.

<sup>4</sup> E. Dmitrów, *Rola mitów i stereotypów we wzajemnym postrzeganiu*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Poznań, 2004, s. 500.

Można także mówić o pozytywnych – ukształtowanych historycznie – składnikach niemieckiego wizerunku Polaków. Głównym z nich wydaje się być przywiązanie do wolności; odwołuje się do niego często nowy prezydent Niemiec Joachim Gauck nazywając Polskę „ojczyzną wolności”. Wyobrażenie to ma znacznie dłuższe, sięgające epoki romantyzmu, korzenie. „Komunałem krążącym w niemieckiej (i nie tylko) opinii publicznej jest przekonanie, że Polaków wyróżnia jakieś wyjątkowe dążenie do wolności. Przekonanie to objawiło się w entuzjazmie dla Kościuszki, w niemieckich *Polenlieder* po 1831 roku, w żywiołowej sympatii dla ‘Solidarności’ w latach 1980/1981. (...) Również u Heinego można znaleźć godne zapamiętania stwierdzenie: ‘Jeżeli ojczyzna jest pierwszym słowem Polaka, to wolność jest drugim. Piękne słowo!’”<sup>5</sup>

Fakt historycznego zakorzenienia negatywnych elementów wizerunku nie sprawia bynajmniej, że stereotypy zbudowane na ich podstawie nie są w niemieckim społeczeństwie żywe. Przeciwnie, choć pozornie wydają się one wyparte z dyskursu publicznego, są ciągle aktualne – występują zarówno w wyobrażeniach potocznych – co może znajdować odzwierciedlenie na przykład w *polnische Witzten* – jak i w mediach. Te ostatnie jednak są zazwyczaj ostrożne w używaniu stereotypów wprost, w związku z tym także wykazują tendencję do używania ich w humorystycznej formie<sup>6</sup>. Analizy niemieckiej prasy prowadzone po 1989 r. potwierdzają, że dla przekazu medialnego na temat Polski charakterystyczna jest stereotypizacja treści wywołana między innymi emocjonalnym zaangażowaniem się w konflikty polsko-niemieckie powstające co jakiś czas wokół trudnych i nierozwiązanych kwestii<sup>7</sup>.

Przechodząc do diagnozy osadzonej w bardziej systematycznej analizie dyskursu, wypada na wstępie wspomnieć, iż w swojej wybiórczej analizie niemieckich artykułów przedrukowywanych na łamach polskiego tygodnika „Forum” w latach 2004-2009 Agata Panas<sup>8</sup> zauważa, że ponad połowa branych pod uwagę tekstów miała zabarwienie negatywne w stosunku do Polski i Polaków, pozytywne zaś wykazywała jedynie nieco więcej niż jedna czwarta. Do dominujących negatywnych stereotypów pojawiających się w badanym materiale należą takie cechy, jak: łapówkarstwo, zacofanie, katolicyzm (negatywnie oceniany, jako przejaw konserwatyzmu), nieudolność, chuligaństwo. Dokładne wyszczególnienie negatywnych stereotypów i częstości ich pojawiania się w artykułach przedstawia tabela 1<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> H. Olschowsky, *Typowo Polskie? Sarmatyzm, mesjanizm, emigracja, wolność*, w: A. Lawaty, H. Orłowski (red.), *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, Poznań 2008, s. 317-318.

<sup>6</sup> Por. K. Ruchniewicz, *Stehlen die Polen immer noch die deutschen Autos? Zur Aktualität der polnisch-deutschen Stereotype*, „Polen Analysen” Deutsches Polen Institut, nr 40, 21.10.2008, s. 3.

<sup>7</sup> B. Ociepka, *Polacy i Niemcy w obrazie mediów*, w: A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), *op. cit.*, s. 275.

<sup>8</sup> A. Panas, *Polak, czyli kto? Obraz Polaka na podstawie artykułów niemieckojęzycznych opublikowanych w tygodniku „Forum”*, „Kultura – Media – Teologia” 2011(5), nr 2, s. 16.

<sup>9</sup> Należy oczywiście wziąć pod uwagę, iż prezentowane dane są materiałem jedynie w uproszczony sposób ilustrującym rzeczywisty obraz Polaków w prasie niemieckiej. Wynika to zarówno z niedoskonałości doboru (przedruki w tygodniku „Forum”), jak i stosunkowo niewielkiej liczby analizowanych artykułów. Wydaje się jednak, że warto przytoczyć te badania jako źródło listy stereotypów – bez przywiązywania szczególnej uwagi do podanej częstości ich występowania.

Tabela 1  
**Negatywne stereotypy Polaka występujące w niemieckich artykułach przedrukowanych na łamach tygodnika „Forum” w latach 2004-2009**

Stereotyp	Procent
Łapówkarz	20
Zacofany	9
Katolik	7
Nieudolny	6
Ignorant	6
Chuligan	6
Boi się Niemca	4
Głupi	4
Złodziej	4
Oporny	4
Emigruje do Anglii	3
Barbarzyńca	3
Brudny	3
Alkoholik	3
Krętacz	3
Pracuje nielegalnie	3
Naiwny	3
Nie potrafi pracować zespołowo	2
Wąsaty	2
Nieposłuszny	2
Ma wstręt do biurokracji	1

Źródło: A. Panas, *Polak, czyli kto? Obraz Polaka na podstawie artykułów niemieckojęzycznych opublikowanych w tygodniku „Forum”, „Kultura – Media – Teologia”, 2011(5), nr 2, s. 16.*

Krótsza jest lista pozytywnych stereotypów, wśród których znajdują się takie cechy, jak przedsiębiorczość, robienie kariery, waleczność, czy otwartość polskiej młodzieży na Europę. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż część tych pozytywnych stereotypów może mieć inny – nie zawsze korzystny – kontekst. Autorka analiz twierdzi na przykład, że o przedsiębiorczości Polaków „często mówi się (...) w kontekście, który sprawia, że nabiera ona wymowy negatywnej (...) gdy wskazuje na nią Niemiec w związku z wyjazdami Polaków do Niemiec w celach zarobkowych, utożsamia się ze sprytem, w następnej kolejności z kombinatorstwem i złodziejstwem.”<sup>10</sup> Można mieć ponadto po-

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 17-18.

ważne wątpliwości co do tego, czy „ładne kobiety” są w istocie pozytywnym stereotypem, biorąc pod uwagę szereg konotacji, jakie taka cecha może za sobą pociągać.

Tabela 2  
**Pozytywne stereotypy Polaka występujące w niemieckich artykułach przedrukowanych na łamach tygodnika „Forum” w latach 2004-2009**

Stereotyp	Procent
Przedsiębiorczość	52
Robi karierę	12
Młódzież otwarta na Europę	8
Waleczność	8
Ładne kobiety	4
Bohaterskość	4
Duma	4
Asertywność	4
Honor	4

Źródło: A. Panas, *op.cit.*, s. 17.

Te osadzone w analizie dyskursu konkluzje znajdują rozwinięcie w sondażowych badaniach opinii publicznej. Dokładniejszego opisu wizerunku Polski i Polaków w niemieckim społeczeństwie dostarczają oparte na danych sondażowych badania Instytutu Spraw Publicznych z 2008, 2006 i 2000 r.<sup>11</sup> Pokazują one, że o ile sam zestaw skojarzeń (stworzony w odpowiedzi na pytanie otwarte), jakie w naszych zachodnich sąsiadach budzą Polska i Polacy, pozostaje w zasadzie bez zmian, o tyle można mówić o pewnych różnicach w częstotliwości pojawiania się niektórych cech w odpowiedziach. Agnieszka Łada dzieli skojarzenia niemieckich respondentów na 8 grup. Najczęściej wymieniana grupa to kwestie dotyczące życia codziennego, następnie zaś pojawiają się skojarzenia związane ze sferą stosunków polsko-niemieckich, turystyką czy historią.

<sup>11</sup> A. Łada, *Polska i Polacy oraz polityka europejska w oczach Niemców. Porównanie z opiniami Polaków*, w: L. Kolarska-Bobińska, A. Łada, *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, Warszawa 2009.

Tabela 3  
Skojarzenia dotyczące Polski i Polaków, 2008 r.

Grupa skojarzeń	Skojarzenia wraz z odsetkami	Ocena
Życie codzienne, w tym praca (40)	kradzieże (samochodów), przestępczość (17)	-
	korzystne ceny towarów konsumpcyjnych (9)	+
	korzystne koszty utrzymania (2)	+
	tania siła robocza (5),	+/-
	pomocnicy sezonowi (5)	+/-
	pracujący na czarno (2)	-
Wzajemne stosunki i polityka (34)	sąsiad (na wschodzie) (17)	+/-
	członek UE, rozszerzenie Unii na Wschód (9)	+
	otwarcie na Zachód (1)	+
	napięte stosunki niemiecko-polskie (3)	-
	przyjaźń niemiecko-polska (1)	+
	bracia Kaczyńscy (2)	-
	tarcza antyrakietowa (1)	+/-
Turystyka, kultura (20)	ładne krajobrazy i miasta, urlop, Bałtyk (14)	+
	miasta (Warszawa, Kraków, Gdańsk) (3)	+
	polska kuchnia, wódka (3)	+
Historia (16)	dawne ziemie niemieckie (3)	-
	II wojna światowa (6)	-
	(dawny) blok wschodni (4)	+/-
	znaczące wydarzenia historyczne, np. Solidarność (2)	+
	obozy koncentracyjne (1)	-
Kontakty osobiste (9)	kontakty osobiste (7)	+
	ojczyzna (2)	+
Sytuacja w Polsce (5)	bieda, zacofanie (5)	-
Religia (5)	katolicyzm (2)	+/-
	Papież, Jan Paweł II (3)	+/-
Cechy charakteru (1)	przyjacielskość, gościnność (1)	+
Inne (7)	generalnie negatywne wypowiedzi (5) generalnie pozytywne wypowiedzi (2)	

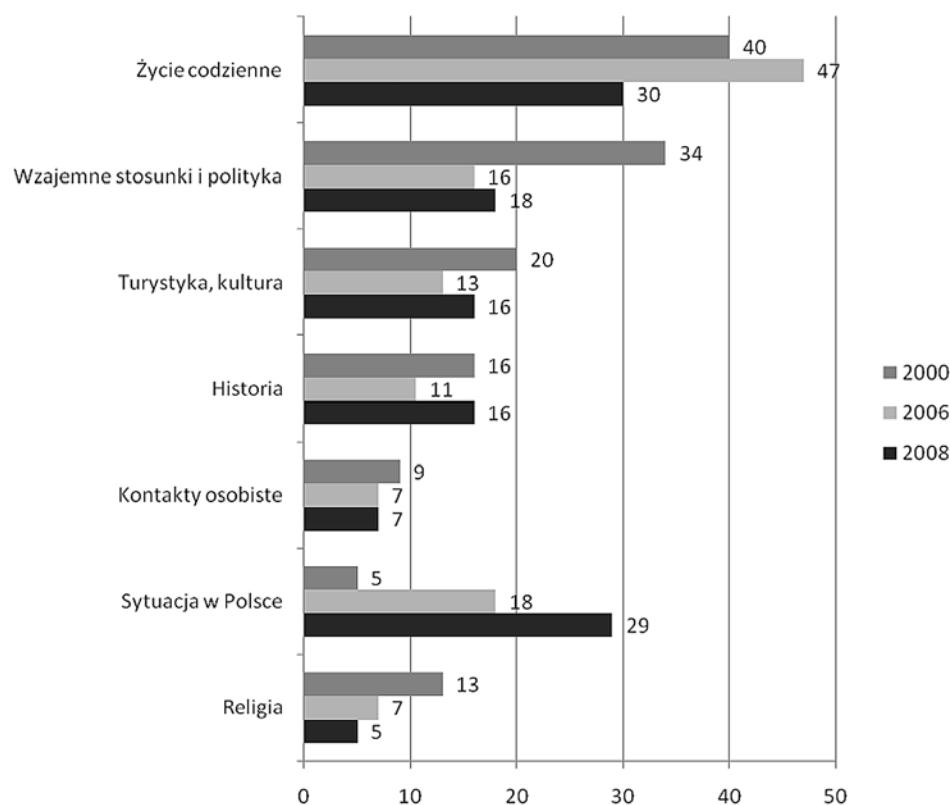
Źródło: A. Łada, *Polska i Polacy oraz polityka europejska w oczach Niemców. Porównanie z opiniami Polaków*, w: L. Kolarska-Bobińska, A. Łada, *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, Warszawa 2009, s. 168-169 oraz opracowanie własne.

Ogólny wydzźwięk wymienianych przez respondentów cech, z którymi kojarzy im się Polska i Polacy, jest trudny do podsumowania. Z jednej strony, jak zauważa autorka raportu: „Skojarzenia Niemców dotyczące Polski i Polaków nie wykazują konkretnych tendencji. Obraz naszego kraju, jaki się z nich wyłania, nie jest jednoznaczny. Pomiędzy wieloma negatywnymi opisami można znaleźć też pozytywne”<sup>12</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że wizerunek ten jest mocno ograniczony znaczeniowo lub też stosunkowo ubogi. Widać wyraźnie, że niemieccy respondenci w większości wypadków odwołują się do popularnych klisz i stereotypów, zaś ich realna wiedza na temat wschodniego sąsiada jest raczej niewielka oraz schematyczna. Nie jest więc zaskoczeniem, że brak jest skojarzeń związanych ze sferami życia tradycyjnie niekojarzącymi się z Polską czy Polakami, takimi jak np. kultura czy sztuka.

Do ciekawych wniosków można dojść analizując, jak w czasie zmieniała się intensywność pojawiania się grup skojarzeń Niemców nt. Polski. Tego typu analiza pozwala przede wszystkim wnosić o jakościowych przesunięciach w zakresie sposobów doświadczania sąsiedztwa.

Wykres 1

### Zmiany częstotliwości występowania grup skojarzeń nt. Polski w latach 2000-2008 (w %)



Źródło: A. Łada, *Polska i Polacy...*, s. 169.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 170.

W 2008 r. do najczęściej przywoływanych grup skojarzeń należały „życie codzienne” (30%) i „sytuacja w Polsce” (29%), rzadziej zaś pojawiały się odniesienia do takich grup, jak „wzajemne stosunki i polityka” (18%), „turystyka i kultura” (16%) oraz „historia” (16%). Z danych pochodzących z badań Instytutu Spraw Publicznych wynika, iż zmiany dotyczące częstotliwości pojawiania się poszczególnych grup skojarzeń są dynamiczne. Np. w 2000 r. aż 34% badanych Niemców przywoływało skojarzenia dotyczące Polski i Polaków z grupy „wzajemne stosunki i polityka”. Podczas kolejnych fal badań odsetek ten spadł do 16% w 2006 r., a następnie wzrósł do zaledwie 18%. Wahania o podobnej sile dotyczyły także takich grup skojarzeń jak „sytuacja w Polsce” (wzrost z 5% w 2000 r. do 29% w 2008 r.) czy „religia” (spadek z 13% w 2000 r. do 5% w 2008 r.). Należy zauważyć, że wahania te w niektórych przypadkach mogą stanowić świadectwo istnienia pewnego trendu, tak jak w przypadku odniesień do religii, które choć są trwałym elementem wizerunku Polski i Polaków, to jednak z czasem będą najprawdopodobniej tracić na znaczeniu. W innych przypadkach można raczej mówić o chwilowych wahaniami wynikających z bieżących zmian w nasileniu zainteresowania mediów niektórymi tematami. Wydaje się, że dobrym przykładem takiej sytuacji jest częstotliwość wskazywania na skojarzenia z grupy „sytuacja w Polsce”, która osiągnęła dużą wartość w 2008 r. Może to być wywołane zwiększonym zainteresowaniem niemieckich mediów wewnętrzną sytuacją polityczną w Polsce w związku ze zmianą rządu z gabinetu Jarosława Kaczyńskiego na Donalda Tuska pod koniec 2007 r., co spowodowało wyraźną zmianę w zakresie polskiej polityki wobec Niemiec i UE.

Bardziej stabilne wydają się być opinie Niemców na temat Polski badane za pomocą pytania zamkniętego, z prośbą o ustosunkowanie się do listy twierdzeń opisujących sytuację w naszym kraju. Jak zauważa A. Łada: „w wielu kwestiach opinie Niemców są bardzo podobne do tych z 2006 roku. Tak samo jak przed trzema laty, wielu Niemców uważa, że w Polsce: Kościół katolicki ma za duży wpływ (59%), respektuje się swobody obywatelskie (30%), system parlamentarny jest podobny do istniejącego w krajach Europy Zachodniej (38%), funkcjonuje gospodarka rynkowa (21%), szanuje się prawa mniejszości etnicznych (22%), panuje dobrobyt (7%), biurokracja utrudnia załatwianie najprostszych spraw (30%)”<sup>13</sup>. Wyraźne zmiany w porównaniu z wcześniejszą edycją badań zaszły w postrzeganiu Polski jako kraju w którym „istnieje dobra organizacja pracy” (spadek z 20% w 2006 r. do 12% w 2008 r.), „panuje korupcja” (wzrost z 47% w 2006 r. do 53% w 2008 r.) oraz „politycy są niekompetentni” (wzrost z 23 w 2006 r. do 27% w 2008 r.).

Wizerunek Polski i Polaków w oczach niemieckiej opinii publicznej stał się także tematem badań prowadzonych przez Instytut Demoskopii w Allensbach<sup>14</sup>. Badacze niemieccy zwracają uwagę, że opis Polski wyłaniający się ze

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>14</sup> *Poważny krok w kierunku normalności. Stan stosunków polsko-niemieckich. Wyniki reprezentatywnych badań opinii publicznej w Polsce i w Niemczech*, Instytut Demoskopii w Allensbach, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Warszawa, 2011.

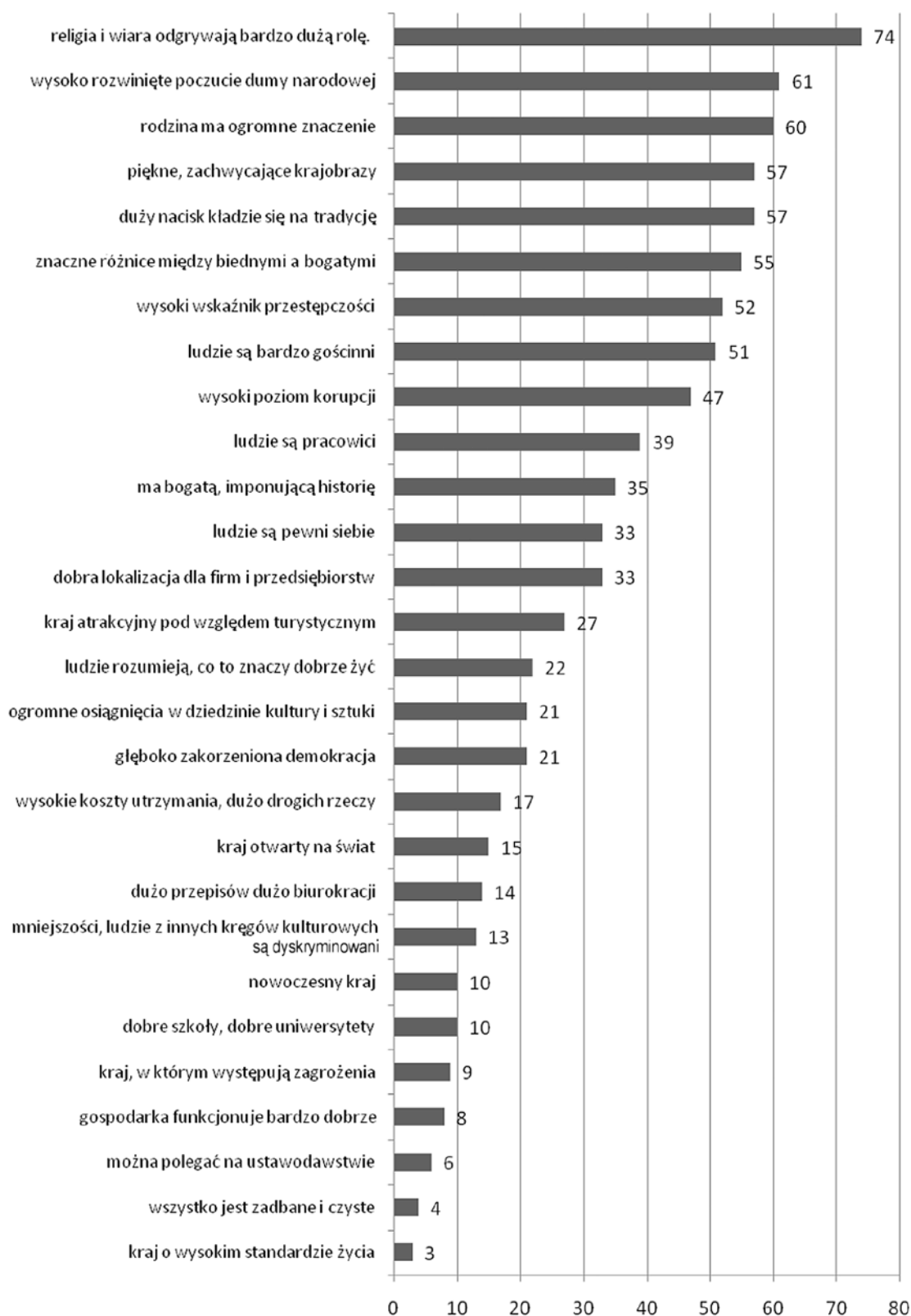
spontanicznych skojarzeń badanych mieszkańców RFN jest często negatywny. „Przeważają wypowiedzi na temat przestępczości, historii (szczególnie II wojny światowej) oraz o pięknych krajobrazach w Polsce lub o Polsce jako kraju interesującym pod względem turystycznym. Zwłaszcza wątek przestępczości, który był najczęściej spontanicznie wymieniany, ujawnia, że skojarzeniowy wizerunek Polski w społeczeństwie niemieckim nadal kształtowany jest raczej przez uprzedzenia i stereotypy”<sup>15</sup>. Z kolei podczas analizy wyników badania wypowiedzi Niemców na temat Polski z listą gotowych odpowiedzi wyłania się już nieco bardziej pozytywny wizerunek. Wśród ośmiu cech, na które wskazało ponad 50% badanych, jedynie dwie („wysoki wskaźnik przestępczości” – 52% oraz „znaczne różnice między biednymi i bogatymi” – 52%) są jednoznacznie negatywne. Większość pozostałych – takich jak „religia i wiara odgrywają bardzo ważną rolę” (74%), „wysoko rozwinięte poczucie dumy narodowej” (61%), czy „duży nacisk kładzie się na tradycję” (57%) – ma charakter ambiwalentny. Z jednej strony bowiem odwołują się do stereotypowego wizerunku Polski jako kraju tradycyjnego, nieco konserwatywnego, silnie związanego z Kościołem. Z drugiej jednak strony przywołane określenia nie zawierają w sobie ocen negatywnych. W omawianej grupie określeń znajdują się także dwa jednoznacznie pozytywne – „piękne zachwycające krajobrazy” (57%) oraz „ludzie są bardzo gościnni” (51%). Analiza pozostałych odpowiedzi pokazuje, że niektóre stereotypowe sposoby postrzegania Polski pozostają niezmiennie, mimo iż w rzeczywistości w społeczeństwie Polskim zachodzą duże zmiany – często także dostrzegane przez niemieckie środki masowego przekazu. Za przykład takiej sytuacji może służyć stwierdzenie, że w Polsce „gospodarka funkcjonuje bardzo dobrze”. Z takim stwierdzeniem zgodziło się zaledwie 8% badanych. Kontrastuje to z generalnie dobrymi ocenami polskiej sytuacji gospodarczej, jakie można znaleźć w niemieckich mediach.

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 60.



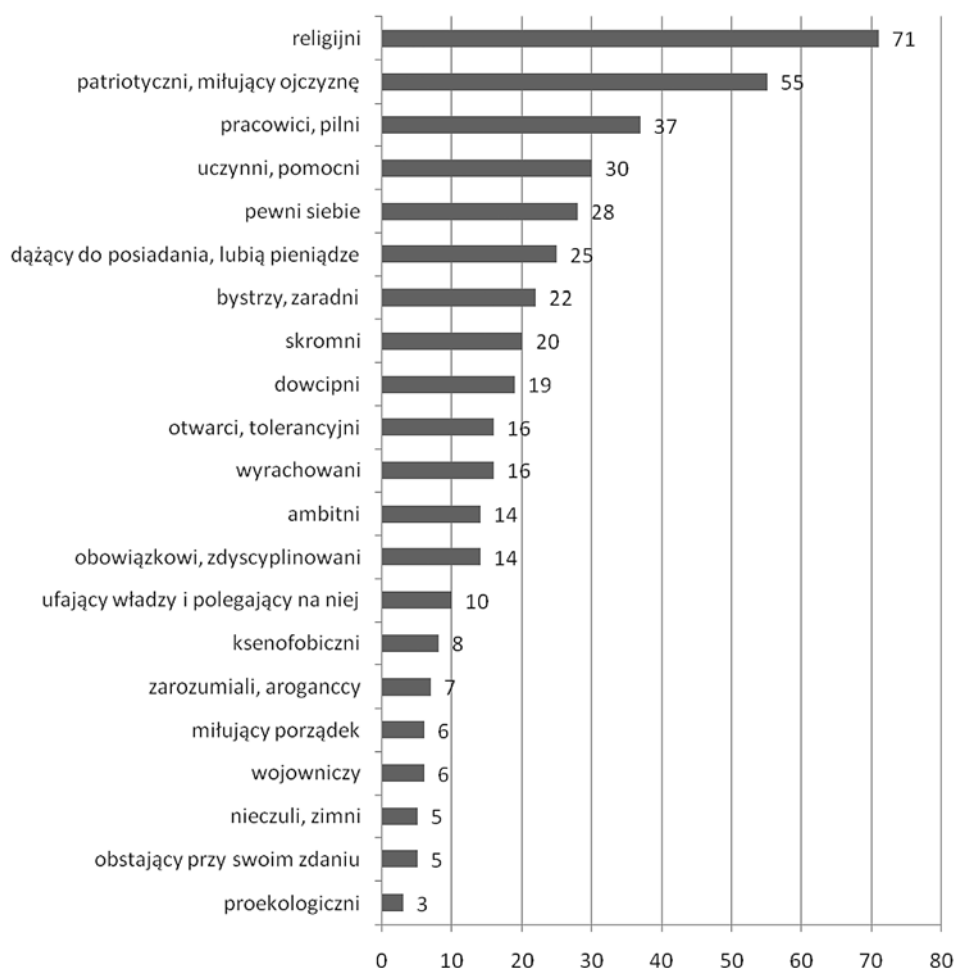
Wykres 2  
Wizerunek Polski w oczach Niemców w 2011 r. (w %)



Źródło: *Poważny krok w kierunku normalności. Stan stosunków polsko-niemieckich. Wyniki reprezentatywnych badań opinii publicznej w Polsce i w Niemczech*, Instytut Demoskopii w Allensbach, Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej, Warszawa 2011, s. 62.

O ile zdiagnozowany w ramach przywoływanych badań wizerunek Polski w Niemczech pozostaje ambiwalentny, o tyle obraz Polaków wydaje się bardziej pozytywny. Tradycyjnie najważniejszą cechą Polaków wskazywaną przez Niemców jest religijność. Aż 71% z badanych wskazało na taką charakterystykę. Również odniesienie do patriotyzmu jest częstą asocjacją (55%). Stosunkowo duży odsetek badanych Niemców wskazywał na takie cechy Polaków, jak: pracowitość (37%), uczynność (30%), pewność siebie (28%), czy bystrość (22%). Co ciekawe, stoją one w sprzeczności z tradycyjnym postrzeganiem Polaka jako osoby niezbyt roztargniętej, leniwej i nieudolnej, co świadczyć może o tym, że te elementy polskiego stereotypu powoli zaczynają ulegać przekształceniom.

Wykres 3  
Typowo polskie cechy w opinii Niemców w 2011 r. (w%)

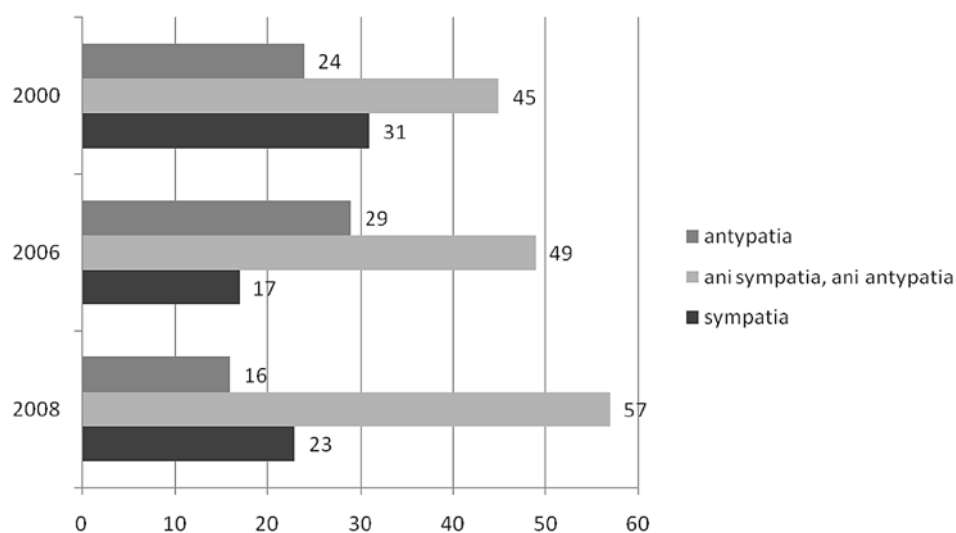


Źródło: *Poważny krok...*, s. 71.

Odrębną kwestią dotyczącą postrzegania przez Niemców ich wschodnich sąsiadów jest odczuwanie sympatii wobec Polaków. Badania Instytutu Al-lensbach pokazują, że odczucia Niemców w stosunku do Polaków są ambiwalentne. W latach 2000, 2006 i 2008 większość Niemców deklarowała, że

w stosunku do Polaków nie odczuwają ani sympatii ani antypatii. Z czasem odsetek badanych deklarujących odczuwanie obojętności wydaje się rosnać (45% w 2000 r., 49% w 2006 r. i 57% w 2008 r.).

Wykres 4  
Sympatia Niemców wobec Polaków w latach 2000-2008



Źródło: *Poważny krok...*, s. 34.

Również najnowsze dane wydają się potwierdzać odczucie obojętności. Autorzy raportu z Instytutu Demoskopii w Allensbach tak opisują wyniki badań z 2011 r.: „Jeżeli chodzi o Niemcy, to większości trudno jest wyrazić przejawy emocji: 47 procent ludności niemieckiej nie może albo nie chce sprecyzować swojej opinii. Z tych pozostałych większość odczuwa sympatię dla Polaków – 32 procent ludności podaje, że lubią Polaków, 21 procent przejawia antypatię. Dla wielu Niemców Polska jest jeszcze w dużej mierze nieznanym krajem. Prawie co drugi Niemiec jeszcze nigdy nie był w Polsce lub nie poznał bliżej żadnego Polaka. Stąd wielu z nich trudno przychodzi wydać jakąś opinię”<sup>16</sup>.

Gdy zadano badanym pytanie „Jak sympatyczna jest dla Pana(i) Polska” i poproszono o wskazanie na 10 punktowej skali, gdzie +5 oznacza „Polska jest Panu(i) bardzo sympatyczna”, a -5 „Polska/jest Panu(i) całkiem niesympatyczna”, średnia odpowiedzi niemieckich respondentów wyniosła zaledwie +0,24. Co więcej, była ona stosunkowo niska w porównaniu z innymi krajami, co może dobrze obrazować stosunek niemieckiego społeczeństwa do Polski.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 67.

Tabela 4  
**Sympatia Niemców do innych krajów w 2011 r. (w skali od -5 do 5)**

Kraj	Średnia
Francja	2,58
Włochy	2,08
Anglia	1,63
Czechy	0,51
Polska	0,24
Rosja	-0,07

Źródło: *Poważny krok...*, s. 66.

Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech można próbować odtworzyć nie tylko na podstawie badań opinii publicznej. Pomocą służyć może także analiza dyskursu publicznego, szczególnie zaś artykułów prasowych. Przegląd tekstów publikowanych w niemieckich periodykach pozwala na wyodrębnienie kilku grup tematycznych systematyzujących doniesienia dotyczące Polski, które szczególnie często ukazywały się na łamach wydawanej w RFN prasy. Pierwsza z nich dotyczy problematyki stosunków polsko-niemieckich, druga – roli Polski w Europie, trzecia – kondycji polskiej gospodarki, czwarta stereotypów Polski i Polaków.

## Stosunki polsko-niemieckie

Relacje między Polską a Niemcami – interpretowane tu przede wszystkim jako stosunki polityczne – zajmowały istotne miejsce w prasowych doniesieniach na temat Polski. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że oba kraje, szczególnie w ostatnich latach, silnie akcentują wolę politycznej współpracy. W niemieckim dyskursie medialnym widać wyraźnie dwa wątki, które zdominowały opis wzajemnych relacji.

Pierwszym z nich jest dwudziesta rocznica podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., która stanowiła okazję nie tylko do podsumowań dotyczących realizacji jego zapisów, ale także do zakreślania nowych perspektyw współpracy polsko-niemieckiej. Ze względu na fakt, iż traktat do pewnego stopnia wyznaczał dynamikę rozwoju stosunków polsko-niemieckich, warto prześledzić uważnie jego recepcję w niemieckiej sferze publicznej w dłuższym przedziale czasu.

Traktat z 17 czerwca 1991 r. regulował całokształt przyszłych stosunków polsko-niemieckich na podstawie zasad trwałego pokoju, przyjaźni i dobro-

sąsiedzkiej współpracy. W składającym się z 38 artykułów traktacie zapisane zostały np. regulacje w zakresie współpracy gospodarczej i finansowej (art. 9 i 10), rolnictwa (art. 12), pracy i polityki socjalnej (art. 14), współpracy naukowej i technicznej (art. 15), wzajemnej pomocy w wypadku klęsk żywiołowych (art. 17), komunikacji (art. 18) oraz ułatwień w ruchu osobowym i turystyce (art. 19). Obie strony zapowiedziały intensyfikację współpracy kulturalnej (art. 23 i 24), w tym pełny dostęp do języka i kultury drugiego kraju (art. 25), rozszerzenie współpracy w dziedzinie nauki i szkolnictwa (art. 26) oraz ochronę zabytków i dziedzictwa kulturowego (art. 28). W myśl artykułu ósmego traktatu Republika Federalna Niemiec „będzie wspierać” przyłączenie Polski do Wspólnoty Europejskiej, „gdy tylko powstaną ku temu przesłanki”. Sporo uwagi (art. 12) poświęcono perspektywie polsko-niemieckiej współpracy regionalnej „w szczególności na obszarach przygranicznych”. Najwięcej kontrowersji wywołał jednak art. 20 p. 1, który gwarantował różny status ludności niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech: „Członkowie mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej, to znaczy osoby posiadające polskie obywatelstwo, które są niemieckiego pochodzenia albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji niemieckiej, a także osoby w Republice Federalnej Niemiec, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia, albo przyznają się do języka, kultury lub tradycji polskiej, mają prawo, indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swej grupy, do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej bez jakiegokolwiek próby asymilacji wbrew ich woli. Mają oni prawo do pełnego i skutecznego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności bez jakiegokolwiek dyskryminacji i w warunkach pełnej równości wobec prawa”. Ze względu na rozbieżność stanowisk wiele spraw nie zostało uregulowanych w traktacie, np. kwestie reparacji i odszkodowań (w tym roszczeń majątkowych Niemców wobec Polski), zwrotu dóbr kultury, czy też wymogu dostosowania ustawodawstwa do zapisów traktatowych.

Podpisanie traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z Polską zostało przyjęte z zadowoleniem przez większość niemieckiej opinii publicznej. Helga Hirsch w przededniu podpisania traktatu w artykule pt. *Vieles geklärt* zauważyła: „Od teraz w wielu szkołach na Śląsku będzie się nauczać po niemiecku, a w niektórych kościołach msze będą odprawiane po niemiecku. Od teraz katowicki ośrodek telewizji przez kilka dni w tygodniu będzie nadawał programy w języku niemieckim, a 4 czerwca ruszyła pierwsza niemiecka rozgłośnia radiowa”<sup>17</sup>. Zwróciła jednocześnie uwagę na nieuregulowaną w traktacie kwestię podwójnego obywatelstwa Polaków i Niemców oraz wiążące się z tym problemy. „Chociaż Niemcy nie uznają podwójnego obywatelstwa, będzie ono po cichu akceptowane”<sup>18</sup>. Autorka miała również wątpliwości (podobnie jak przedstawiciele opozycyjnej *SPD*) co do sposobu przekazywania niemieckiej mniejszości w Polsce środków federalnych za pośrednictwem Związku

<sup>17</sup> H. Hirsch, *Vieles geklärt*, „Die Zeit” 07.06.1991.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

Wypędzonych (*BdV*). Na koniec autorka konstatuje: „Popieranie mniejszości [w Polsce] jest dla rządu bońskiego trudne. Z jednej strony chce ona otrzymać jak najwięcej od swej Ojczyzny, aby poprawić swój poziom życia, z drugiej strony nie można wywołać na Polakach wrażenia, że pojawiła się u nich piąta kolumna, bądź też uprzywilejowana materialnie kasta”<sup>19</sup>. Do przeciwników podpisania układu z Polską zaliczały się środowiska skupione wokół Związku Wypędzonych, chociaż sprawa stanowiska wobec traktatu wywołała głośny spór w samym *BdV*. Sekretarz generalny *BdV* Hartmut Koschyk zwrócił się do wypędzonych z apelem, aby podjęli współpracę z Polską w ramach zapisów traktatu, gdyż daje on szansę na rozwój ich stron ojczystych i gwarantuje prawa niemieckiej mniejszości w Polsce. Jednak jego stanowisko nie zostało uzgodnione w tzw. deklaracji berlińskiej z 30 czerwca 1991 r., gdzie *BdV* odrzuciło układy stwierdzając: „Nasza walka o lepsze układy trwa nadal”. Tym samym w *BdV* zwyciężyło stanowisko Herberta Czai i skupionych wokół niego starych działaczy Związku, a H. Koschyk zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Ale jak ujął to komentator „Die Zeit”: „było to pyrrusowe zwycięstwo H. Czai”<sup>20</sup>. 17 października Bundestag ogromną większością głosów ratyfikował układy z Polską, przeciw było 23 posłów *CDU/CSU* związanych z *BdV*. Dzień później ratyfikacji dokonał Sejm RP.

W dziesiątą rocznicę podpisania traktatu polsko-niemieckiego w prasie niemieckiej pojawiły się liczne artykuły i wywiady podsumowujące dziesięciolecie stosunków polsko-niemieckich. W tygodniku „Der Spiegel” ukazał się wywiad z prezydentem RP Aleksandrem Kwaśniewskim o kwestiach związanych z perspektywą przystąpienia Polski do UE i dziesięcioleciu współpracy polsko-niemieckiej. A. Kwaśniewski zauważył: „Traktat okazał się absolutnym sukcesem. W ciągu ostatnich dziesięciu lat kontakty polsko-niemieckie stały się bardziej intensywne, a stosunki polsko-niemieckie nie były nigdy tak dobre jak obecnie...”<sup>21</sup>, zaznaczył jednak, że „wiele jest do poprawienia... W Niemczech cały czas funkcjonuje określenie ‘polnische Wirtschaft’, które jest synonimem niechlujstwa. Przez to niektórzy inwestorzy uważają przysłowiowe Seszele za kraj lepiej zorganizowany aniżeli Polska. A wszystko dlatego, że w Niemczech za mało wie się o Polsce”<sup>22</sup>. Na problemy w relacjach polsko-niemieckich zwracał uwagę poseł na Sejm RP z ramienia mniejszości niemieckiej Henryk Kroll, który skarżył się na zbyt małe nakłady w Polsce na nauczanie języka niemieckiego w pełnym wymiarze<sup>23</sup>. Z drugiej strony cieszył się z korzyści, jakie mniejszości niemieckiej przyniosły realizacje postanowień traktatowych w postaci własnej gazety, audycji w radiu i telewizji, a przede wszystkim ochrony praw mniejszości zagwarantowanej w polskiej konstytucji.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> *Machtkampf an der Spitze*, „Die Zeit” 05.07.1991.

<sup>21</sup> O. Ihlau, C.C. Malzahn, *Deutschland profitiert am meisten. Polens Staatspräsident Aleksander Kwasniewski über die Schwierigkeiten beim Beitrittsprozess zur Europäischen Union und die empfindlichen Beziehungen zu den Nachbarn im Westen*, „Der Spiegel” nr 27/2001.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> M. Ludwig, *Geiseln einer unseligen Geschichte. Die Situation der deutschen Minderheit in Polen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (dalej: FAZ) 18.06.2001.

W przededniu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej prasa niemiecka sporo uwagi poświęcała nie tylko obawom przed zalaniem niemieckiego rynku pracy przez pracowników z Polski. Pojawiły się także artykuły traktujące o niezapisanych w traktacie kwestiach, w szczególności dotyczących reparacji wojennych i odszkodowań (w tym roszczeń majątkowych Niemców wobec Polski). Na tym polu aktywni byli przedstawiciele *BdV*, a zwłaszcza Powiernictwa Pruskiego, których żądania zdaniem „Die Welt” szkodziły ich własnemu wizerunkowi<sup>24</sup>. Nie zabrakło również publikacji poświęconych debacie wokół projektu Centrum Przeciwno Wypędzeniom.

Obok spraw wielkich, rozgrywających się na najwyższym szczeblu stosunków polsko-niemieckich, w prasie niemieckiej obecne były również relacje pokazujące życie zwykłych ludzi zamieszkujących pogranicze polsko-niemieckie. Granica i różnice po obu jej stronach otwierały przed mieszkańcami pogranicznych miejscowości nowe perspektywy, co pobudzało ich kreatywność. Nie brakowało komentarzy na temat mniej chlubnych wydarzeń na pograniczu, związanych chociażby z działalnością ugrupowań neofaszystowskich (np. sprawa antypolskich plakatów w Görlitz)<sup>25</sup>. Szerokim echem w prasie niemieckiej odbiła się komentowana także przez prasę polską sprawa Wojciecha P. z Hamburga, któremu urzędnicy niemieccy nakazali „ze względów pedagogicznych” rozmawiać tylko po niemiecku ze swoimi dziećmi, których matka jest Niemką<sup>26</sup>.

Zainteresowanie prasy niemieckiej sprawami polskimi wzrosło w momencie ochłodzenia stosunków na linii Berlin-Warszawa w latach 2006-2007, do którego przyczyniły się np. próby ograniczenia praw mniejszości niemieckiej w Polsce. We wrześniu 2006 r. współrządząca w Polsce LPR przedstawiła projekt ustawy, zgodnie z którą mniejszość niemiecką w Polsce (tak jak inne ugrupowania polityczne) w trakcie wyborów do Sejmu obowiązywałaby pięcioprocentowa klauzula, co w praktyce uniemożliwiłoby wejście do Sejmu przedstawicielom mniejszości niemieckiej. U źródeł projektu tkwiła działalność *BdV*, a zwłaszcza przewodniczącej Związku Eriki Steinbach, która w sierpniu otworzyła w Berlinie kontrowersyjną wystawę „Wymuszone drogi. Ucieczka i wypędzenie w Europie XX wieku”. Premier Jarosław Kaczyński (PiS) zwracał również uwagę na zapisaną w traktacie z 17 czerwca 1991 r. „asymetrię” w położeniu Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce. Marek Cichocki, doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego, by uspokoić napięcie stwierdził: „Musimy koncentrować się na poprawie położenia Polaków w Niemczech, a nie na pogorszeniu położenia Niemców w Polsce”<sup>27</sup>. Wydarzenia te wywołały na łamach niemieckiej prasy debatę na temat stosunków polsko-niemieckich i położenia mniejszości niemieckiej w Polsce. W opinii niemieckich komentatorów premier J. Kaczyński „posłużył się mniejszością niemiecką”, aby

<sup>24</sup> H. Hirsch, *Verzichten statt erpressen*, „Die Welt” 14.09.2004.

<sup>25</sup> C. Mattern, *Polenfeindliche Plakate bleiben hängen*, „Sächsische Zeitung” 29.05.2009.

<sup>26</sup> F. Drieschner, *Deutsch nach Vorschrift*, „Die Zeit” nr 43/2004.

<sup>27</sup> *Rechte der Deutschen einschränken*, FAZ 9.09.2006.

wywrzeć presję na rządzie niemieckim w istotnych dla Polski sprawach (spór wokół Centrum i działalności E. Steinbach) i zwrócić uwagę na asymetrię w położeniu Polaków w Niemczech („Jeśli ktoś w Polsce chce mieć jakieś prawa, musi gwarantować to samo Polakom u siebie w domu”) oraz „nasilającą się asymilację Polaków po drugiej stronie Odry”<sup>28</sup>. Doprowadziło to do kryzysu w stosunkach polsko-niemieckich, którego kulisy niemieckiemu czytelnikowi starał się wyjaśnić Thomas Urban<sup>29</sup>. 11 września podczas wspólnej rozmowy w Helsinkach J. Kaczyński zapewnił kanclerz A. Merkel, że prawa mniejszości niemieckiej w Polsce nie zostaną naruszone, a rząd polski nie dąży do zmian zapisów traktatu z 1991 r.<sup>30</sup>

Zbliżające się obchody dwudziestej rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy stały się impulsem dla zwiększonego zainteresowania prasy niemieckiej wzajemnymi relacjami. Co ciekawe, stosunkowo niewiele mówiono przy tej okazji o samym traktacie i jego realizacji. Wyjątek stanowił artykuł zamieszczony w dzienniku „Tagesspiegel”, który omawia nie tylko część zapisów Traktatu, ale także dyskutuje – uwzględniając polską perspektywę – kwestie związane z praktyką stosunków polsko-niemieckich<sup>31</sup>. Jednak w doniesieniach prasowych na ten temat dominują relacje z obchodów rocznicy podpisania Traktatu. Np. „Tageszeitung”<sup>32</sup> umieszcza opis rezolucji Bundestagu przyjętej w 20. rocznicę podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Rezolucja zawierała nie tylko bilans dotychczasowych relacji, ale także do pewnego stopnia czyniła zadość polskim oczekiwaniom w zakresie uznania krzywd, jakich doznali przedstawiciele polskiej mniejszości ze strony Trzeciej Rzeszy. W artykule zwraca się uwagę na fakt, iż nie wszystkie zapisy Traktatu zostały przez stronę niemiecką zrealizowane. Przede wszystkim dotyczy to nauczania języka polskiego w niemieckich szkołach oraz wsparcia dla polskich instytucji kultury.

Niemiecka prasa opisywała ponadto wizytę prezydenta Bronisława Komorowskiego oraz jego tzw. *Berliner Rede*, przemówienie wygłoszone 17 czerwca 2011 r. („Der Tagesspiegel”, „Die Zeit”, FAZ ). „Mittelbayerische Zeitung” cytując słowa Komorowskiego akcentowała z jednej strony niezwykle sukces polsko-niemieckiego pojednania, które *de facto* kończyło okres zimnej wojny, z drugiej jednak podkreślała fakt, że stosunki między oboma narodami są i pozostaną do pewnego stopnia obciążone przeszłością, przy czym zestawiono ze sobą zbrodnie nazistowskie i krzywdy „wypędzonych”<sup>33</sup>.

Uwagę niemieckich mediów przyciągnęła wizyta Angeli Merkel, która 21 czerwca 2011 r. wraz z częścią swojego gabinetu przybyła do Warszawy w ramach polsko-niemieckich konsultacji rządowych. Obszerny materiał poświęcił tej wizycie „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, który podkreślał ogromną rolę

<sup>28</sup> K. Schuller, *Die deutsche Minderheit als Verhandlungsmasse*, FAZ 11.09.2006.

<sup>29</sup> T. Urban, *Eine Krise – sorgsam verhüllt*, „Süddeutsche Zeitung” 11.09.2006.

<sup>30</sup> *Deutsche Minderheit irritiert*, „Die Welt” 11.09.2006.

<sup>31</sup> U. Thiele, *Zum europäischen Zweigespann reicht es noch nicht*, „Tagesspiegel” 14.06.2011.

<sup>32</sup> C. Semler, *Naucz się polskiego – learnt Polish!*, „Tageszeitung” 11.06.2011.

<sup>33</sup> *Zwei gute Freunde*, „Mittelbayerische Zeitung” 17.06.2011.



polskiego premiera Donalda Tuska w utrzymaniu dobrych stosunków polsko-niemieckich<sup>34</sup>. Przy tej okazji cytowane były słowa Tuska „Nigdy stosunki między obydwoma krajami nie były tak dobre jak teraz”. Polski korespondent FAZ Konrad Schuller wskazuje, że dla dobrych stosunków polsko-niemieckich ważny jest nie tylko tandem Tusk-Merkel, ale także Bronisław Komorowski i ówczesny prezydent RFN Christian Wulff oraz ministrowie spraw zagranicznych obu krajów: Guido Westerwelle i Radosław Sikorski.

Niemieckie czasopisma zwracały także uwagę na emocjonalną stronę relacji Tusk-Merkel. Pisał o tym zarówno cytowany FAZ jak i „DieWelt”<sup>35</sup>. Oba czasopisma zauważały, że polityków łączy zarówno podobieństwo losów (matka Merkel pochodzi z Sopotu) jak i pewna wrażliwość. W obu przypadkach cytowano wypowiedź Tuska dotyczącą wspólnej wizyty pod pomnikiem powstania warszawskiego, gdzie obojgu towarzyszyło silne wzruszenie.

„Die Welt” zwraca uwagę na pragmatyczny aspekt polsko-niemieckich konsultacji rządowych<sup>36</sup>, podczas których podjęto decyzję o realizacji „Programu współpracy”, obejmującego 92 projekty. Szczegółowo omawia je „Süddeutsche Zeitung”, wymieniając między innymi ulepszenie infrastruktury transportowej łączącej oba kraje, współpracę transgraniczną, a także współpracę w ramach UE<sup>37</sup>. „Märkische Oderzeitung” opisując plany dotyczące konsultacji zwraca uwagę, iż ich program jest „ambitny”, zaś klimat stosunków polsko-niemieckich „dobry”<sup>38</sup>. Ten idylliczny wizerunek relacji polsko-niemieckich malowany przez niemieckie media był dodatkowo podkreślony przez odwołania do postawy Jarosława Kaczyńskiego, którego „Märkische Oderzeitung” przy tej okazji nazywa „notorycznie antyniemieckim przywódcą opozycji”<sup>39</sup>. „Süddeutsche Zeitung” stwierdzał natomiast, że postawa PiS wobec Traktatu może stanowić przesłankę do przewidywania, iż stosunki polsko-niemieckie mogą się stać jedną w istotnych kwestii podczas najbliższej kampanii wyborczej<sup>40</sup>.

Pozytywny wizerunek Polski pojawia się również w medialnych doniesieniach dotyczących polsko-niemieckich relacji dyplomatycznych w 2012 r. Stosunki pomiędzy rządami Polski i RFN najczęściej określane są jako harmonijne, przyjacielskie, a nawet „najlepsze od stuleci” („Badische Zeitung”<sup>41</sup>). Jak podaje *Deutsche Welle* za Eugeniuszem Smolarem, polsko-niemieckie relacje „są dziś wielopoziomowe – od osobistych kontaktów prezydentów, przez takowe między szefami rządów, czyli kanclerz Merkel i premierem Tuskiem, po relacje biznesowe i organizacji pozarządowych (...)”<sup>42</sup>. Z niemieckich

<sup>34</sup> K. Schuller, *Nie waren sie so eng wie heute*, FAZ 22.06.2011.

<sup>35</sup> G. Gnauck, J. Hildebrand, *Angela Merkels Kniefall war der Anfang*, „Die Welt” 22.06.2011.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Westerwelle wirbt für enge Beziehung zu Polen*, „Süddeutsche Zeitung” 22.06.2011.

<sup>38</sup> D. Schröder, *Gutes Klima*, „Märkische Oderzeitung” 21.06.2011.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> T. Urban, *Nationale Töne vor dem Jubiläum*, „Süddeutsche Zeitung” 17.06.2011.

<sup>41</sup> U. Krökel, *Lorbeeren sind kein Ruhekissen*, „Badische Zeitung” 12.09.2012.

<sup>42</sup> R. Romaniec, *Jak ustąpienie Wulffa odbije się na stosunkach Polski i Niemiec?*, serwis internetowy Deutsche Welle 17.02.2012. <http://www.dw.de/jak-ust%C4%85pienie-wulffa-odbije-si%C4%99-na-stosunkach-polski-i-niemiec/a-15748451> (data dostępu: luty 2013).

mediów wyłania się również entuzjastyczny obraz premiera Donalda Tuska, uznawanego za szefa rządu wyraźnie opowiadającego się za proeuropejską polityką i polsko-niemieckim pojednaniem. Liczne pozytywne komentarze na temat Tuska pojawiały się w niemieckiej prasie w związku z przyznaniem mu 31 maja 2012 r. nagrody im. Waltera Rathenaua. Przy tej okazji „Die Welt”<sup>43</sup> przedstawił sylwetkę polskiego premiera, określając go mianem „mistrza Europy”.

W ocenie niemieckich mediów przyjacielskie relacje dyplomatyczne Polski i Niemiec dodatkowo zacieśnione zostaną za sprawą wyboru na prezydenta RFN sympatyzującego z Polską Joachima Gaucka. W niemieckiej prasie szeroko komentowana była pierwsza prezydencka wizyta zagraniczna Gaucka, w którą udał się do Warszawy. Decyzję tę interpretowano jako „manifest przyjaźni” oraz ważny gest dyplomatyczny i sygnał, iż relacje polsko-niemieckie będą szczególnie ważnym punktem polityki zagranicznej nowego prezydenta („FrankfurterAllgemeine Zeitung”<sup>44</sup>, „Die Welt”<sup>45</sup>, „Der Tagesspiegel”<sup>46</sup>, *Deutsche Welle*<sup>47</sup>). „Gauck traktuje Polskę nie tylko jako ważnego sąsiada, ale i w pełni jako partnera” – przytacza słowa politologa Stephena Bastosa *Deutsche Welle*<sup>48</sup>.

Drugim wątkiem dotyczącym relacji polsko-niemieckich, który w ostatnim czasie okazał się istotny, choć do tej pory nie cieszył się większym zainteresowaniem niemieckich mediów, jest kwestia budowy elektrowni atomowych w Polsce. Kwestia energii jądrowej była w Niemczech zawsze przedmiotem publicznej debaty i kontrowersji, jednak po katastrofie w Fukushima i decyzji rządu RFN o rezygnacji z energii atomowej temat ten stał się szczególnie drażliwy. Plany Polski dotyczące rozwoju energetyki jądrowej spotkały się ze zdecydowaną krytyką. Der „Spiegel”<sup>49</sup> pisze, że choć obecne stosunki polsko-niemieckie są dobre, temat ten musi wywoływać kontrowersje. Autor artykułu Jan Puhl zwraca uwagę, że Polacy nie przewidują konsultacji w tej sprawie z zachodnimi sąsiadami. Wynikać to może ze szczególnej wrażliwości Polaków na wszelkie próby „kurateli” ze strony zachodniego sąsiada. Jednocześnie w artykule opisane są apele zarówno polityków (np. posłowie parlamentów krajów federacji Berlina, Brandenburgii i Meklemburgii - Pomorza Przedniego), jak i organizacji ekologicznych domagających się porzucenia planów budowy elektrowni. Także inne czasopisma zajmowały się tym problemem – często w obszernych materiałach. „Financial Times Deutschland” opisywał zbieranie podpisów pod protestem skierowanym do polskich władz przez Volkera

<sup>43</sup> G. Gnauck, *Der Europameister*, „Die Welt” 31.05.2012.

<sup>44</sup> K. Schuller, *Gauck würdigt Polen als Land der Freiheit*, FAZ 28.03.2012.

<sup>45</sup> G. Gnauck, *Joachim Gauck im Reich der Freiheit*, „Die Welt” 28.03.2012.

<sup>46</sup> G. Appenzeller, *Die Freiheit, die er meint*, „Der Tagesspiegel” 28.03.2012.

<sup>47</sup> R. Romaniec, *Z pierwszej wizytą*, serwis internetowy Deutsche Welle 26.03.2012. <http://www.dw.de/z-pierwsz%C4%85-wizyt%C4%85/a-15839067> (data dostępu: luty 2013)].

<sup>48</sup> R. Romaniec, *Prezydent rozumiejący Polaków*, serwis internetowy Deutsche Welle 19.03.2012. <http://www.dw.de/prezydent-rozumiej%C4%85cy-polak%C3%B3w/a-15816171> (data dostępu: luty 2013).

<sup>49</sup> J. Puhl, *Zorn auf die Besserwisser*, „Der Spiegel” 12.03.2012.

Schmidta-Roya i jego współpracowników z inicjatywy obywatelskiej *Aflum* w Uckermark<sup>50</sup>. Ponadto poświęcił także uwagę działaniom politycznym – wypowiedziom premiera Brandenburgii Matthiasa Platzka (*SPD*), czy też wahaniom Federalnego Ministerstwa Ochrony Środowiska, na którego czele stoi Norbert Röttgen (*CDU*). Z jednej bowiem strony Ministerstwo chciałoby wyjść naprzeciw oczekiwaniom silnych niemieckich organizacji Zielonych, z drugiej jednak zdaje sobie sprawę, że jego negatywna opinia na temat polskich elektrowni atomowych może mieć złe konsekwencje dla stosunków polsko-niemieckich.

Analiza prasy pokazuje również, że brak porozumienia obu państw w sprawie polityki energetycznej UE był jednym z punktów zapalnych w polsko-niemieckich relacjach dyplomatycznych w 2012 r. Według doniesień mediów, zdecydowany sprzeciw strony niemieckiej wzbudziły polskie plany dotyczące budowy elektrowni atomowej w niedalekim sąsiedztwie niemieckiej granicy („*Financial Times Deutschland*”<sup>51</sup>, „*Berliner Morgenpost*”<sup>52</sup>). Niemiecka prasa sceptycznie odnosiła się również do polskiego projektu pozyskiwania energii z łupków gazowych, twierdząc, iż ta metoda otrzymywania gazu może okazać się niebezpieczna dla ekologii (*Spiegel Online*<sup>53</sup>). W niemieckim dyskursie medialnym szerokim echem odbiło się także weto Polski dla unijnych planów w sprawie redukcji emisji CO<sub>2</sub> z 20% do 30% do roku 2020. Polski sprzeciw w tej sprawie media określały mianem blokowania unijnej polityki klimatycznej i krytykowały jako przejaw narodowego partykularyzmu. Jak informuje *Deutsche Welle*: „Organizacje ochrony środowiska krytykują postawę polskiego rządu. Z oburzeniem zareagował *Greenpeace*. Rzecznik ds. klimatu w tej organizacji, Boris den Blanken stwierdził, że Polska utwierdziła tylko swój wizerunek, jako kraju z przestarzałą gospodarką, hamującego postęp na całym kontynencie. Organizacja pomocowa *Oxfam* określiła postawę polskiej strony jako ‘denerwującą i nieodpowiedzialną’”<sup>54</sup>.

Oprócz tych dwóch podstawowych wątków prasa niemiecka poruszyła także mniej znaczące tematy z dziedziny stosunków polsko-niemieckich. Dotyczyły one np. współpracy przygranicznej czy współpracy w ramach trójkąta weimarskiego. Zazwyczaj ton tych wypowiedzi był albo wyraźnie pozytywny albo neutralny. Nawet tam, gdzie pojawiały się opisy sytuacji kontrowersyjnych, przedstawiane one były zazwyczaj w sposób obiektywny z wyważonym zaprezentowaniem stanowiska obu stron.

Stosunkowo rzadko natomiast analizuje się w niemieckich mediach relacje pomiędzy społeczeństwami oraz wzajemny stosunek Polaków i Niemców.

<sup>50</sup> R. Grimm, *Bloß keine strahlenden Nachbarn*, „*Financial Times Deutschland*” 04.01.2012.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Berlin wehrt sich gegen polnische Atompläne*, „*Berliner Morgenpost*” 21.02.2012.

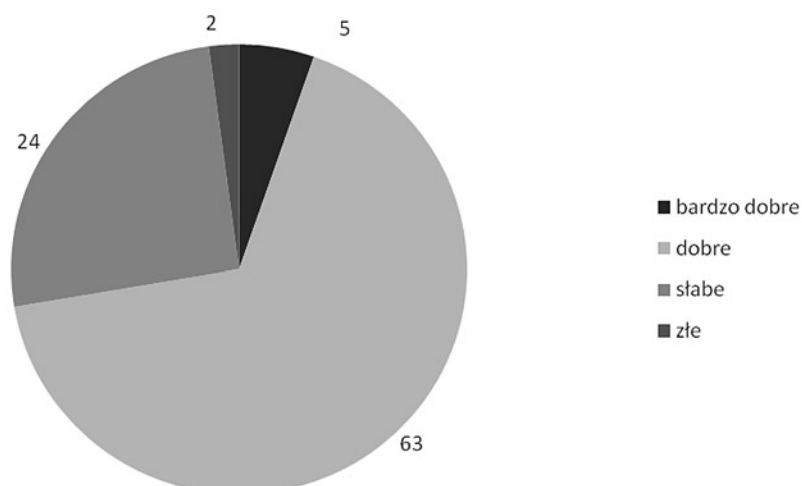
<sup>53</sup> J. Mattern, *Das schmutzige Gas*, *Spiegel Online* 08.02.2012. <http://www.spiegel.de/wirtschaft/energie-gewinnung-in-polen-das-schmutzige-gas-a-813162.html> (data dostępu: luty 2013).

<sup>54</sup> A. Jarecka, *Polska blokuje nowe cele klimatyczne UE*, serwis internetowy *Deutsche Welle* 10.03.2012. <http://www.dw.de/polska-blokuje-nowe-cele-klimatyczne-ue/a-15801797> (data dostępu: luty 2013).

Zazwyczaj informacje opisujące wyniki badań opinii publicznej odnoszące się do stosunków polsko-niemieckich zamieszczane są jako „dodatek” do innych informacji. Przykładem może być publikacja w „Welt am Sonntag”, która niejako przy okazji omawiania społecznych skutków katastrofy Smoleńskiej przywołuje wyniki badań opisujące społeczną ocenę relacji między Polakami a Niemcami oraz ich przyszłość.

Wykres 5

**Ocena stosunków między polskimi i niemieckimi obywatelami na gruncie osobistym w 2010 r. (w %)**



Źródło: Badanie Infratest dla „Welt am Sonntag”, <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/umfragen/aktuell/gutes-verhaeltnis-zwischen-deutschen-und-polen/>, dostęp 16.04.2012.

Niezależnie od ocen politycznych stosunków polsko-niemieckich większość Niemców ocenia relacje między Polakami a Niemcami na gruncie osobistym jako dobre (63%) oraz bardzo dobre (5%), zaś jedynie jedna czwarta jako słabe (24%) lub złe (2%). Co więcej, zdecydowana większość Niemców (84%) zapytanych o to, czy życzyliby sobie, aby stosunki polsko-niemieckie były tak dobre jak relacje między RFN a Francją, odpowiedziało twierdząco, zaś jedynie 12% utrzymuje, że nie jest to pożądane<sup>55</sup>.

<sup>55</sup> Badanie Infratest – dimap dla „Welt am Sonntag”, <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/umfragen/aktuell/gutes-verhaeltnis-zwischen-deutschen-und-polen/>, dostęp 16.04.2012.

## Polska w Europie

Niemiecka wizja dzisiejszej roli Polski w Europie, odtwarzana na podstawie artykułów w niemieckich czasopismach, również wydaje się być pozytywna, by nie powiedzieć entuzjastyczna. Złożyły się na to dwie kwestie – po pierwsze ocena polskiej prezydencji w UE w 2011 r., a także postawy Polski wobec kryzysu euro i jego konsekwencji.

Oceniając medialny odbiór prezydencji danego kraju w Unii Europejskiej poza jego własnymi granicami, trzeba mieć na uwadze relatywnie niską intensywność zainteresowania mediów i opinii publicznej tą tematyką. Samo objęcie prezydencji stwarza dodatkowe możliwości ekspozycji poglądów liderów danego kraju. Nie należy jednak przeceniać długofalowego znaczenia takiego nieznacznie tylko zwiększonego zainteresowania mediów. W przypadku odbioru polskiej prezydencji w niemieckiej sferze publicznej pouczającą miarą tego stosunkowo mało intensywnego zainteresowania wydaje się prosty do ustalenia fakt, iż pod koniec października 2011 r. liczba wzmiankowań hasła „polska prezydencja” w niemieckojęzycznych zasobach internetowych wynosiła niecałe 15 tys. Stosując podobne wyszukiwanie do haseł związanych z wcześniejszą prezydencją węgierską osiąga się podobne rezultaty. Natomiast poszukując tymi samymi metodami treści dotyczących kryzysu strefy euro, natrafia się na kilka milionów zgłoszeń, co w prosty sposób pokazuje zasadniczą różnicę skali zainteresowania.

Naturalnie nie sama medialna obecność prezydencji wydaje się istotna, a raczej nośność problemów, które stawia przed sobą państwo sprawujące prezydencję. W czasie trwania polskiej prezydencji uwaga niemieckiej opinii publicznej koncentrowała się raczej na innych związanych z problematyką europejską tematach, a w szczególności na kryzysie zadłużenia w strefie euro i obawach o przyszłość wspólnej waluty. Pozostająca poza unią walutową Polska znajdowała się na peryferiach tych problemów i debat, pomimo sprawowania prezydencji. Choć pewnym echem odbiła się aktywność ministra Rostowskiego, na przykład przy okazji przemówienia w Parlamencie Europejskim, to jednak doniesienia te miały charakter marginalny wobec głównego nurtu debaty<sup>56</sup>. Szczególnie wyraźnie było to widoczne w relacjach ze spotkaniem ministrów finansów w ramach EUROFIN we Wrocławiu, gdzie oprócz wzmianki o lokalizacji spotkania oraz cytatu z wypowiedzi otwierającego spotkanie ministra Rostowskiego, nie znalazły się żadne inne elementy specyficznie polskiej agendy<sup>57</sup>. Innymi słowy, w ograniczonym stopniu udało się polskiej prezydencji pozostawić w niemieckim dyskursie publicznym wrażenie, iż choć Polska nie należy do strefy euro, to angażuje się w ratowanie wspólnej waluty.

Podkreślano również polskie zainteresowanie polityką wschodnią UE, zaznaczając jednocześnie trudności, jakie napotyka ten priorytet zarówno ze

<sup>56</sup> *Euro-Finanzminister geben Milliarden-Tranche frei*, „Die Welt” 02.07.2011.

<sup>57</sup> *EU-Finanzminister streiten über Transaktionssteuer*, „Die Zeit” 17.09.2011, W. Mussler, *Griechenland macht „erhebliche Fortschritte”*, FAZ 16.09.2011.

względu na wydarzenia w Afryce Północnej, jak też i wzmacnianie się antydemokratycznych tendencji w części krajów objętych projektem Partnerstwa Wschodniego (np. „Die Welt”<sup>58</sup>). W relacjach z warszawskiego szczytu Partnerstwa Wschodniego kluczowe miejsce zajmowała zatem między innymi nieobecność prezydenta Białorusi (taz.de<sup>59</sup>). Poza tym przeważająca większość publikowanych materiałów miała przeważnie charakter doniesień agencyjnych, co odzwierciedlało stosunkowo niewielkie zainteresowanie tą tematyką w niemieckiej sferze publicznej.

Szerokim echem odbiło się natomiast zdecydowane, proeuropejskie stanowisko zaznaczone przez polski rząd przy okazji przejmowania prezydencji. Przede wszystkim w relacjach z otwierającego polską prezydencję przemówienia premiera Donalda Tuska w Parlamencie Europejskim podkreślano optymizm płynący z Warszawy w trudnych dla integracji europejskiej czasach. Szczególnie mocno akcentowano tę jednoznaczną postawę w relacjach nastawionej na międzynarodowego odbiorcę stacji *Deutsche Welle*, gdzie polskiego premiera nazwano „ostatnim Europejczykiem”: „po serii obojętnych prezydencji stanął przed parlamentem znowu człowiek obiecujący entuzjazm i przekonanie dla Europy”<sup>60</sup>. Zwrócono również uwagę na przesłanie przestrzegające przed egoizmem nacjonalistycznych interesów (FAZ<sup>61</sup>).

Przekaz, prezentujący Polskę jako kraj zdecydowanie proeuropejski, wzmocniony został również przez serię wywiadów przeprowadzonych z kluczowymi polskimi politykami przy okazji obejmowania prezydencji. Opublikowano między innymi wywiad z ministrem Radosławem Sikorskim charakteryzujący cele polskiej prezydencji, odnoszący się do zadań wspólnej polityki zagranicznej UE oraz kwestii klimatycznych<sup>62</sup>. Z kolei wywiad z premierem Donaldem Tuskiem poświęcony został polskiemu pomysłu na europejskie przywództwo w kontekście kryzysu zadłużenia<sup>63</sup>. Większość tych wywiadów opublikowano jednak przy okazji przejmowania prezydencji i w zasadzie nie odbiegały one od ogólnych i oficjalnych przekazów strony polskiej. Miały charakter informacyjny i zazwyczaj nie zawierały prób krytycznego ustosunkowania się do stanowiska strony polskiej.

Zaznaczył się pod tym względem wyraźny kontrast wobec odbioru węgierskiej prezydencji, naznaczonej silnie dostrzeganymi w Niemczech tendencjami autorytarnymi rządów Viktora Orbana. Stosunkowo najbardziej obrazowo przedstawiono tę opozycję w „Die Zeit”: „Ulice Warszawy nawiedzają koszmary prezydencji czeskiej, a w szczególności dobiegającej końca węgierskiej. Były to pierwsze dwie wschodnioeuropejskie próby sterowania maszyną brukelską, no i obie są uważane za porażki. Węgry miały przez poprzednie sześć

<sup>58</sup> G. Gnauck, *Polen will Ost-Öffnung – doch dort gibt's Probleme*, „Die Welt” 01.07.2011.

<sup>59</sup> *Weißrussland sorgt für Eklat*, taz.de, 30.09.2011.

<sup>60</sup> *Deutsche Welle*, 06.07.2011.

<sup>61</sup> N. Busse, *Tusk warnt vor Nationalismus*, FAZ 06.07.2011.

<sup>62</sup> G. Gnauck, *„Gott hat uns nun mal die Kohle gegeben“ Interview mit Radoslaw Sikorski*, „Die Welt” 01.07.2011.

<sup>63</sup> *„Wir sollten falsche Töne vermeiden“ Donald Tusk im Gespräch*, FAZ 30.06.2011.

miesiący właściwie tylko złą prasę, w szczególności ze względu na ustawy medialne. Polska musi teraz zrobić to lepiej, ale perspektywy nie wydają się złe"<sup>64</sup>. O ile jednak nietrudno było polskiej prezydencji odróżniać się od naznaczonej problemami dotyczącymi polityki wewnętrznej prezydencji węgierskiej, o tyle brak większych kontrowersji wokół poczynań Warszawy zmniejszył ich wyrazistość w sferze publicznej.

Drugim tematem często poruszonym przez niemiecką prasę, szczególnie w drugiej połowie 2011 r., był udział Polski w dyskusjach nad reformą instytucjonalną Unii Europejskiej. Reforma konieczna była nie tylko ze względu na zawirowania kryzysowe, ale także ze względu na coraz większe oddalanie się od wspólnotowych metod działania na rzecz uzgodnień międzyrządowych – szczególnie zaś rosnącą dominacją Niemiec i Francji popularnie nazywaną *Merkozy*. „Handelsblatt” opisuje propozycję szefa KE José Manuela Barroso instytucjonalnej reformy UE, będącą odpowiedzią na lęki państw spoza układu Berlin-Paryż<sup>65</sup>. W tym kontekście przywołuje się także Polskę jako gracza, który mógłby potencjalnie „wyhamować” tandem *Merkozy*. Niemieckie media wydają się także rozumieć obawy Polski przed takimi zmianami UE, które doprowadziłyby do stworzenia „Europy dwóch prędkości”. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” cytuje w tym kontekście słowa Donalda Tuska wygłoszone w Brukseli<sup>66</sup>, zaś „Die Welt” (22.10.2011) w komentarzu „Europa obywateli”<sup>67</sup> zauważa, iż odbudowa instytucji europejskich może odbyć się jedynie oddolnie „przez swoich obywateli”, zaś „kluczem do takiego rozwiązania może być Polska.

Punktem zwrotnym w tych dyskusjach było wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, nt. „Polska i przyszłość Europy”, na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej w Berlinie 28 listopada 2012 r. W niemieckich komentarzach na temat przemówienia dominował wątek reformy instytucjonalnej. Pisał o tym m.in. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” komentując ideę Sikorskiego, by wzmocnić Komisję Europejską poprzez podporządkowanie funkcji przewodniczącego Rady Europejskiej szefowi Komisji oraz zmniejszenie liczby komisarzy<sup>68</sup>. W wizji szefa polskiego MSZ przedstawionej przez FAZ istotne jest także pogłębienie integracji UE, przede wszystkim dzięki metodom wspólnotowym. W opinii gazety takie postawienie sprawy związane jest z obawą Polski przed dominacją dużych graczy w UE.

Wzmianki o Polsce pojawiały się także w kontekście proponowanego przez szefa *SPD* Siegmara Gabriela zwiększenia integracji politycznej UE. „Handelsblatt” przedstawił wizję politycznej federacji składającej się z niektórych

<sup>64</sup> U. Krökel, *Europas Musterland übernimmt die Führung*, „Die Zeit” 30.06.2011.

<sup>65</sup> T. Hanke, *„Dann geht Europas Philosophie verloren“ Interview mit Jean Asselborn*, „Handelsblatt” 30.09.2011.

<sup>66</sup> N. Busse, *Der nächste Konvent*, FAZ 21.10.2011.

<sup>67</sup> C. C. Malzahn, *Ein Europa der Bürger*, „Die Welt” 22.10.2011.

<sup>68</sup> M. Sattar, *Merkel sieht Schwung für EU-Vertragsreform*, FAZ 29.11.2011.

państw europejskich<sup>69</sup>. Jednym z elementów unii politycznej miałyby być wspólna polityka podatkowa i finansowa. Co istotne, „Handelsblatt” podkreślał, że konieczny jest udział Polski w tak rozumianej Unii politycznej, co więcej udział ten „leży szczególnie w interesie Niemiec”.

Jednocześnie zwraca się jednak uwagę, iż euroentuzjazm Polaków nieco przygasa, chociaż nadal 59% mieszkańców Polski uważa, że bez Unii żyłoby im się gorzej, co czyni Polskę najbardziej proeuropejskim krajem europejskiej wspólnoty („Die Welt”<sup>70</sup>).

## Kondycja polskiej gospodarki

Obraz polskiej gospodarki w niemieckiej prasie rysuje się bardzo pozytywnie. Pozostaje to w dużym kontraście wobec powszechnego stereotypu dotyczącego Polski i Polaków, jakim jest *polnische Wirtschaft*, odnoszącego się do niegospodarności. Ton wypowiedzi niemieckich dziennikarzy pozwala raczej mówić o „gospodarczym cudzie nad Wisłą”. Np. „Der Spiegel”<sup>71</sup> powołując się przede wszystkim na wskaźniki makroekonomiczne, a także na dynamiczny rozwój polskich miast (np. Wrocławia, Warszawy czy Poznania) pisze, że gospodarczy wzrost, jaki stał się udziałem Polski – jest szczególnie wyraźny, gdyż dotyczy kraju niegdyś głównie rolniczego i zacofanego. Autor artykułu – Jan Puhl podkreśla, iż swoją obecną sytuację gospodarczą Polska zawdzięcza nie tyle zagranicznym inwestycjom, ile raczej postawie samych Polaków – aktywnych i ambitnych przedsiębiorców, a także rozwiniętej konsumpcji i co za tym idzie, dużemu rynkowi wewnętrznemu.

Na dobrą sytuację gospodarczą Polski Niemcy wydają się patrzeć z nadzieją. Może to wynikać z dwóch powodów. Jednym z nich jest rozwój niemieckiego eksportu i wymiany handlowej z Polską. Jak zauważa „Financial Times Deutschland”, dzięki stosunkowo wysokiemu PKB Polski oraz dobrym stosunkom gospodarczym rośnie udział niemieckiego eksportu do Polski, co sprawia, że stajemy się dla RFN coraz ważniejszym partnerem handlowym<sup>72</sup>. „Handelsblatt” (26.03.2012) z kolei informuje, że wzrost obrotów handlowych Niemiec jest stymulowany między innymi wymianą z Polską (obok Chin, Brazylii czy Bliskiego Wschodu).

Drugim powodem, dla którego spojrzenie niemieckich dziennikarzy na polską gospodarkę może być tak przychylne, jest dobra sytuacja ekonomiczna Polski w porównaniu z innymi krajami UE. Niemiecka prasa wyraźnie podkreślała, iż Polska wyróżnia się spośród krajów europejskich, jeśli chodzi o wiele wskaźników i perspektywy rozwoju. W takim tonie utrzymane były między

<sup>69</sup> Gabriel will EU in politische Union verwandeln, „Handelsblatt” 27.12.2011.

<sup>70</sup> S. Bolzen, Deutsche glauben nicht mehr an Europa, „Die Welt” 17.09.2012.

<sup>71</sup> J. Puhl, Die ehrgeizige Nation, „Der Spiegel” 8/2011.

<sup>72</sup> M. Ohanian, A. Kühnlenz, Exporte nach China verdoppelt, „Financial Times Deutschland” 08.02.2012.



innymi artykuły we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”<sup>73</sup>, czy „Handelsblatt”<sup>74</sup>. Obszerniejszy tekst omawiający sytuację Polski zamieścił „Die Welt”, który Polskę wymienia jako drugiego (obok Niemiec) „konia pociągowego” Europy<sup>75</sup>. Wśród czynników, które spowodowały, iż polska gospodarka stała się najsilniejszą w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, autor artykułu wymienia m.in. brak recesji, silną giełdę oraz dobre perspektywy rozwoju związane z organizacją Euro 2012 czy zagranicznymi inwestycjami, którym sprzyja silna złotówka.

Również w 2012 r. media RFN ukazywały Polskę przede wszystkim jako państwo o silnej i stabilnej gospodarce, które najlepiej ze wszystkich krajów Unii Europejskiej poradziło sobie z kryzysem gospodarczym. „Financial Times Deutschland” nazywa Polskę „lokomotywą gospodarczą regionu” i podkreśla, że: „podczas gdy Europa Południowa tonie w recesji i nawet najważniejsze kraje strefy euro popadają w tarapaty finansowe, Polska bije od lat rekordy.”<sup>76</sup> Z kolei „Frankfurter Allgemeine Zeitung”<sup>77</sup> pisze, iż dynamika polskiej gospodarki uznawana jest za najwyższą w Europie, „Handelsblatt”<sup>78</sup> przewiduje zaś, iż w ciągu najbliższych 15 lat to właśnie Polska przeżyje najwyższy wzrost gospodarczy w Unii. Polskie obligacje, nazywane „bezpiecznym portem w Europie” (Börse Online<sup>79</sup>), oceniane są jako bardziej rentowne aniżeli papiery wartościowe RFN.

Polska ukazywana jest ponadto jako „silny sąsiad” Niemiec („Die Welt”<sup>80</sup>) i ważny partner handlowy, z którym strona niemiecka powinna utrzymywać ścisłe stosunki gospodarcze. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz podkreśla, iż Niemcy powinny zabiegać, aby Polska jak najszybciej wstąpiła do unii walutowej, ponieważ zyskałyby w ten sposób ważnego sojusznika opowiadającego się za dyscypliną finansową w UE („Der Tagesspiegel”<sup>81</sup>).

<sup>73</sup> W. Mussler, *Druck auf Deutschland wegen ESM-Ausweitung*, FAZ 23.02.2012.

<sup>74</sup> S. Menzel, *Euro-Krise steckt Osteuropa an*, „Handelsblatt” 30.11.2011.

<sup>75</sup> F. Stocker, *Starker Nachbar im Osten*, „Die Welt” 14.01.2011.

<sup>76</sup> N. Kreimeier, *Das Wirtschaftswunder von Warschau*, „Financial Times Deutschland” 27.04.2012. (tłumaczenie cytatu za: A. Jarecka, serwis internetowy Deutsche Welle, <http://www.dw.de/echa-polskie-polski-cud-gospodarczy-oraz-berli%C5%84skie-biennale-pod-batut%C4%85-polskiego-artysty/a-15913030>, data dostępu: luty 2013).

<sup>77</sup> W. Mussler, *Druck auf Deutschland wegen ESM-Ausweitung*, FAZ 24.02.2012.

<sup>78</sup> D. Heilmann, *Deutschland bleibt Exportmacht – auf Dauer*, „Handelsblatt” 26.03.2012.

<sup>79</sup> *Go East, Anleger*, serwis internetowy „Börse Online” 13.02.2012. <http://www.boerse-online.de/anleihen/nachrichten/meldungen/Polen-Bonds--Go-East-Anleger/634599.html> (data dostępu: luty 2013).

<sup>80</sup> G. Gnauck, *Starker Nachbar Polen*, „Die Welt” 25.11.2012.

<sup>81</sup> A. Meier, *Schulz: Polen sollte den Euro einführen EU-Parlamentschef warnt*, „Der Tagesspiegel” 10.11.2012.

## Stereotypowy wizerunek Polski

Omawiane wcześniej elementy wizerunku Polski w niemieckich mediach miały raczej charakter pozytywny. Pojawiają się jednak także teksty, które wprost odnoszą się do tradycyjnych elementów negatywnego postrzegania przez Niemców wschodniego sąsiada. O polskim stereotypie, czy też raczej o jego aktualności pisze na łamach „Süddeutsche Zeitung” polski dziennikarz Adam Leszczyński<sup>82</sup>. Wymienia cechy, które stanowią elementy stereotypu Polaka: skłonność do alkoholu, katolicyzm oraz antysemityzm. Dziennikarz na co dzień pracujący dla „Gazety Wyborczej” zwraca uwagę, że jednym z ważniejszych elementów naszego wizerunku za zachodnią granicą jest katolicyzm. Przytacza dane z sondażu przeprowadzonego jesienią 2011 r., w którym 95% badanych zadeklarowało się jako katolicy. Jednocześnie jednak jedynie jedna czwarta osób potwierdziła, że uczęszcza na niedzielne msze. W tym kontekście Leszczyński pisze o bigoterii oraz o nikłej wiedzy Polaków na temat zasad wiary. Z kolei polski antysemityzm ocenia jako swego rodzaju kliszę, która bierze się z nieświadomości raczej niż z realnego działania politycznego.

W doniesieniach prasy niemieckiej na pierwszy plan wysuwa się często problem kradzieży, na które szczególnie narażeni są mieszkańcy regionów graniczących z Polską. W niemieckiej prasie regularnie można znaleźć doniesienia dotyczące „wzrostu przestępczości”, „mnożenia się włamań i kradzieży”, np. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w alarmistycznym tonie pisze o bezradności policji i licznych obawach mieszkańców północno-wschodniego pogranicza Niemiec<sup>83</sup>. „Märkische Oderzeitung” przytacza wystąpienie brandenburskiego ministra spraw wewnętrznych Dietmara Woidkego (SPD), który informował opinię publiczną o podwyższonym poziomie przestępczości, wzrastającej liczbie kradzieży oraz coraz niższym wskaźniku wykrywalności przestępstw<sup>84</sup>. Problemami tymi dotknięte były miejscowości w pasie Odry i Nysy. W wielu wypadkach sprawcami tych przestępstw mieli być właśnie Polacy, np. na 120 wykrytych kradzieży pojazdów mechanicznych, trzy czwarte sprawców to Polacy i Litwini. Także „Die Welt” porusza tę kwestię, cytując wypowiedź niemieckiego ministra spraw wewnętrznych, Hansa-Petera Friedricha (CSU), który powołując się na rosnące zaniepokojenie przedsiębiorców z Branderburgii, zapowiedział rozmowy na ten temat ze swymi odpowiednikami w Polsce i Czechach<sup>85</sup>.

Pewne zainteresowanie prasy niemieckiej wzbudziła wypowiedź ambasadora RP w Berlinie Marka Prawdy, który odnosząc się do licznych doniesień nt. kradzieży niemieckich aut przez Polaków zauważył, że być może winni są nie Polacy, ale raczej Niemcy, którzy nie dość dobrze zabezpieczają swoją własność. Poczdamski dziennik „Märkische Oderzeitung” zamieszcza wywiad

<sup>82</sup> A. Leszczyński, *Die Polen: Trunkenbolde und Frömmeler, Vorurteile und ihr wahrer Kern. Nationen-Stereotype in Europa*, „Süddeutsche Zeitung” 26.01.2012.

<sup>83</sup> S. Locke, *Im Nu über die Neißer*, FAZ 25.02.2012.

<sup>84</sup> *Mehr Grenzkriminalität: Woidke fordert den Bund*, „Märkische Oderzeitung” 09.03.2012.

<sup>85</sup> *Grenzkriminalität: Friedrich nimmt Bundesländer in die Pflicht*, „Die Welt” 02.02.2012.

z ambasadorem Prawdą, który podkreślał sukcesy Polski na polu walki z kradzieżami<sup>86</sup> i zwracał uwagę, że polska policja ściśle współpracuje z niemiecką w celu zwalczania tego typu przestępczości. Z kolei „Badische Zeitung” wskazuje, że analiza statystyk prowadzi do wniosku, iż stereotyp Polaka złodzieja aut nie znajduje potwierdzenia w faktach. Dane świadczą bowiem o spadku liczby kradzieży<sup>87</sup>.

Inny element negatywnego wizerunku Polski i Polaków pojawił się w niemieckiej prasie przy okazji relacji z tragedii kolejowej w okolicach Szczekocina. „Die Welt” przytoczył słowa posła PSL Eugeniusza Kłopotka, który przyczynę wypadku tłumaczył zaniedbaniami, „bałaganiarstwem” i działaniem w duchu powiedzenia „jakoś to będzie”<sup>88</sup>. Już w tytule materiału pojawia się symptomatyczne sformułowanie *Chaos-Mentalität*. Artykuł wspomina także o innych tragicznych wypadkach, przywołując także katastrofę w Smoleńsku oraz obietnicę Donalda Tuska, że „polski chaos” nie powinien być dłużej tolerowany. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” opisując przebieg akcji ratowniczej wspomina, iż choć została ona zorganizowana stosunkowo szybko, to w pierwszych chwilach po zderzeniu pociągów panował zamęt<sup>89</sup>.

Z analizy niemieckiej prasy wynika również, iż na płaszczyźnie społecznej relacje polsko-niemieckie przedstawiają się gorzej, aniżeli oficjalne kontakty elit politycznych Polski i RFN. W przestrzeni społecznej bowiem nadal utrzymują się pewne stereotypowe wyobrażenia o Polsce i Polakach, a we wschodnich Niemczech dochodzą do głosu nastroje antypolskie<sup>90</sup>. Do najczęściej pojawiających się stereotypowych opinii o Polakach należą: nadmierne przywiązanie do tradycji, przejawiające się przede wszystkim w polskim konserwatywnym katolicyzmie („Süddeutsche Zeitung”<sup>91</sup>, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”<sup>92</sup>), skłonność do rasizmu, ksenofobii i antysemityzmu („Die Welt”, „Südkurier”<sup>93</sup>), a także problemy z korupcją oraz – przede wszystkim – z kradzieżami. W 2012 r. w niemieckiej prasie bardzo często powracał temat kradzieży samochodów, maszyn budowlanych i rolniczych na polsko-niemieckim pograniczu. Wedle doniesień mediów, liczba przestępstw rabunkowych na terenach transgranicznych znacznie wzrosła po przystąpieniu Polski do strefy Schengen. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” informuje: „na wschodniej granicy Niemiec mnożą się włamania i kradzieże. Policja jest bezsilna.

<sup>86</sup> MOZ-Interview mit Polens Botschafter: „Autodiebstahl in Deutschland zu einfach”, „Märkische Oderzeitung” 02.01.2012.

<sup>87</sup> U. Krökel, *Besuche Polen – dein Auto ist schon da*, „Badische Zeitung” 20.01.2012.

<sup>88</sup> H. Schwartz, *Polen streiten über Billigzüge und Chaos-Mentalität*, „Die Welt” 05.03.2012.

<sup>89</sup> K. Schuller, *Zusammengequetscht wie Ziehharmonikas*, FAZ 04.03.2012.

<sup>90</sup> R. Romaniec, *Meklemburgia-Pomorze Przednie. „Fenomen antypolskości”*, serwis internetowy Deutsche Welle 15.12.2012. <http://www.dw.de/meklemburgia-pomorze-przednie-fenomen-antypolsko/C5%9Bci/a-16446656> (data dostępu: luty 2012).

<sup>91</sup> A. Slavik, *Gib Gummi*, „Süddeutsche Zeitung” 08/09.09.2012.

<sup>92</sup> *Polen in Abtreibungsfall verurteilt Straßburg spricht Vergewaltigungsopfer Entschädigung zu*, FAZ 31.10.2012.

<sup>93</sup> *Vom Trauma, Opfer zu sein* (wywiad Gerharda Gnaucka z Magdaleną Tulli), „Die Welt” 27.01.2012; E. Krafczyk, *Rechtsextreme Fans bei den EM-Gastgebern*, „Südkurier” 24.05.2012; *„Der judenfeindliche Schwanengesang eines brillanten Geistes, oder ein Schrei der Wahrheit?”*, „Die Welt” 07.04.2012.

Co gorsza, w niektórych miejscach policji w ogóle nie ma<sup>94</sup>. „Süddeutsche Zeitung”<sup>95</sup> donosi natomiast, że mieszkańcy wschodnich landów uważają, iż otwarcie polsko-niemieckiej granicy było przedwczesne. Niemieckie media informowały również o uprowadzeniu ciężarówki przewożącej 12 zwłok przeznaczonych do kremacji, do którego doszło w nocy z 14 na 15 października w miejscowości Hoppegarten niedaleko Berlina (*Deutsche Welle*<sup>96</sup>).

O trwałości antypolskich uprzedzeń części niemieckiego społeczeństwa świadczyć może również oburzenie niemieckiej opinii publicznej wywołane stwierdzeniem Joachima Gaucka, iż „Polacy są bardziej pracowici niż Niemcy”. Słowa te padły na spotkaniu prezydentów Polski, Niemiec i Włoch w Neapolu, które odbyło się 19 listopada 2012 r. Następnego dnia wypowiedź Gaucka opublikował niemiecki tabloid „Bild”<sup>97</sup>, informując, że nie jest ona pozbawiona podstaw, ponieważ według badań *OECD* Polacy przepracowują rocznie więcej godzin niż Niemcy. Artykuł wzbudził wśród niemieckich internautów oburzenie i wywołał falę krytycznych opinii na temat Polaków i jakości ich pracy. Wśród zamieszczonych na stronie internetowej Bild.de<sup>98</sup> wypowiedzi niejednokrotnie powraca temat niedbalstwa i bezproduktywności polskich pracowników („polska fuszerka”), a także padają stwierdzenia, iż Polacy pracują dłużej, gdyż potrzebują więcej czasu na to, co Niemcy potrafią zrobić szybko (np. użytkownik *djcejar*). Podkreślano również, iż od ilości przepracowanych godzin ważniejsza jest jakość wykonanej pracy (*TechmanDreizehn*). Zdarzały się też obraźliwe wypowiedzi pod adresem samego prezydenta Gaucka, określanego jako „człowiek, który najwyraźniej cierpi na urojenia” (*MickyMaus*) i „stracił poczucie rzeczywistości” (*siegfriedeschinger*). Zarzucana jest mu także „skandaliczna niewiedza” (*Armin Hermnn*). Wśród komentarzy internautów zdecydowanie najczęściej pojawia się jednak stereotyp polskiego złodzieja. Użytkownicy pisali m.in.: „Jeśli Niemiec chce jeździć mercedesem, musi przez lata pracować. Polak potrafi osiągnąć to w kilka minut” (*der wurm*), „Polacy bardziej pracowici niż Niemcy? W czym? W kradzieży?” (*BildzensiertdieLesercommentare*). Do wypowiedzi Joachima Gaucka sceptycznie ustosunkowały się również media RFN – na łamach „FrankfurterAllgemeine Zeitung”<sup>99</sup> pojawiła się opinia, iż Gauck nie do końca słusznie zinterpretował wyniki analizy przeprowadzonej przez *OECD*.

Zdaniem niemieckich mediów, daleki od ideału jest również obraz sytuacji wewnątrzpolitycznej w Polsce. Polskie społeczeństwo ukazywane jest często jako podzielone, skonfliktowane i nieufne wobec władzy („Frankfurter Allge-

<sup>94</sup> S. Locke, *Im Nu über...*

<sup>95</sup> R. Meinhof, *Bauernopfer*, „Süddeutsche Zeitung” 09.07.2012.

<sup>96</sup> I. D. Metzner, *Już niedługo skradzione zwłoki wrócą z Polski do Niemiec*, serwis internetowy Deutsche Welle 25.10.2012. <http://www.dw.de/ju%C5%BC-nied%C5%82ugo-skradzione-zw%C5%82oki-wr%C3%B3c%C4%85-z-polski-do-niemiec/a-16333581> (data dostępu: luty 2013).

<sup>97</sup> A. Link, *Polen sind fleißiger als Deutsche*, „Bild” 20.11.2012.

<sup>98</sup> <http://www.bild.de/ka/p/ugc/27269438/comment/popular> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>99</sup> S. Astheimer, *Von fleißigen Polen und bequemen Deutschen*, FAZ 21.11.2012.

meine Zeitung"<sup>100</sup>). Niejednokrotnie podkreśla się też, iż pozycja polskiego rządu słabnie, a premier Donald Tusk traci popularność („Frankfurter Allgemeine Zeitung"<sup>101</sup>). Szczególnie negatywny jest jednak wizerunek polskiej narodowo-konserwatywnej opozycji skupionej wokół Jarosława Kaczyńskiego. Przewodniczący Prawa i Sprawiedliwości charakteryzowany jest jako polityk radykalnie antyniemiecki i wielokrotnie krytykowany za tworzenie niebezpiecznych teorii spiskowych, przede wszystkim w odniesieniu do przyczyn katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem („Frankfurter Allgemeine Zeitung"<sup>102</sup>, „Lausitzer Rundschau"<sup>103</sup>, „Neues Deutschland"<sup>104</sup>). Szerokim echem odbił się w niemieckich mediach artykuł Cezarego Gmyza *Trotyl na wraku Tupolewa* opublikowany 30 października 2012 r. w „Rzeczpospolitej"<sup>105</sup>. W „Süddeutsche Zeitung"<sup>106</sup> i „Neues Deutschland"<sup>107</sup> pojawiły się także wzmianki o udziale polskiej prawicy w demonstracjach zwolenników Viktora Orbána podczas obchodów węgierskiego Dnia Niepodległości w Budapeszcie.

Obok publikacji odwołujących się do negatywnych stereotypów na temat Polski w prasie niemieckiej obecne są także artykuły obrazujące przemiany polskiego społeczeństwa i przyczyniające się do poprawy wizerunku Polski i Polaków w RFN. „Financial Times Deutschland"<sup>108</sup> opisuje fakt otrzymania mandatu przez Annę Grodzką – „pierwszą transseksualną posłankę na świecie”. Autor tekstu zwraca uwagę, iż taki przypadek może dziwić w kraju, który do tej pory był uznawany za ostoję konserwatyzmu, katolicyzmu i który kojarzył się raczej z antysemityzmem i homofobią niż z tolerancją. Stąd być może tytuł artykułu – *Nowa tożsamość Polski*. Z kolei „Frankfurter Allgemeine Zeitung” opisuje zmianę, jaka zaszła w stosunku polskiego społeczeństwa do Żydów<sup>109</sup>. Cytuje w tym kontekście dane świadczące o spadku postaw antysemickich – zarówno w społeczeństwie, jak i w mediach. W analizie FAZ przyczyn takiej zmiany szuka przede wszystkim w spadku znaczenia Radia Maryja oraz wspieranych przez tę rozgłośnię narodowo-prawicowych partii politycznych. Przywołuje także opinię polskiego socjologa Antoniego Sułka, który przyczyn zmniejszającego się antysemityzmu Polaków upatruje w umocnieniu się postaw europejskich, otwarciu na Europę oraz umocnieniu się państwa.

<sup>100</sup> K. Schuller, *Das Gift des geheimen Wissens*, FAZ 13.12.2012.

<sup>101</sup> K. Schuller, *Die Nachsicht des Vaters. Polens Ministerpräsident Tusk und die Geschäfte seines Sohne*, FAZ 17.08.2012.

<sup>102</sup> K. Schuller, *Verschwörungstheorien in Warschau*, FAZ 11.04.2012.

<sup>103</sup> U. Krökel, *Polen erinnert an Kaczynski-Tod*, „Lausitzer Rundschau” 11.04.2012

<sup>104</sup> J. Bartosz, *Polen im Kampf um die »Wahrheit«*, „Neues Deutschland” 11.04.2012.

<sup>105</sup> M. Skarżyńska, *Po publikacji „Rz” o śladach trotylu we wraku tupolewa*, serwis internetowy Deutsche Welle 03.11.2012. <http://www.dw.de/niemiecka-prasa-po-publicacji-rz-o-%C5%9Bladach-trotylu-we-wraku-tupolewa/a-16353278> (data dostępu: luty 2013).

<sup>106</sup> *Zehntausende Ungarn demonstrieren für und gegen Orbán*, „Süddeutsche Zeitung” 16.03.2012.

<sup>107</sup> *Pro und kontra Orbán*, „Neues Deutschland” 16.03.2012.

<sup>108</sup> A. Rybak, *Polens neue Identität*, „Financial Times Deutschland” 28.12.2011.

<sup>109</sup> *Weniger Antisemitismus in Polen*, FAZ 07.02.2011.

Polska pojawiała się w prasie niemieckiej także w innych niż wspomniane konteksty: relacji polsko-niemieckich, sukcesów gospodarczych, Europy czy stereotypów. Co ciekawe – szczególnie biorąc pod uwagę, że Niemcom Polska nie kojarzy się specjalnie z tą sferą aktywności – dość często można było znaleźć na łamach niemieckich czasopism artykuły dotyczące polskiej kultury. Co więcej, duża część z nich miała wydźwięk pozytywny. Do przykładów można zaliczyć recenzje niemieckiego wydania zbioru opowiadań *Taksim (Hinter der Blechwand)* Andrzeja Stasiuka zamieszczoną w „Die Zeit”<sup>110</sup>. „Die Welt” przy okazji relacji z Jazzfest Berlin w samych superlatywach opisuje polską scenę jazzową oraz jej przedstawicieli na berlińskim festiwalu – Tomasza Stańkę i Leszka Możdżera<sup>111</sup>. Pojawiały się także wypowiedzi o negatywnym wydźwięku. Np. „Die Welt”<sup>112</sup>, recenzując występ Rafała Blechacza – poza pozytywną oceną umiejętności pianisty – zwracał uwagę na jego słaby angielski, złą fryzurę czy też kpił z jego filozoficznych studiów na katolickiej uczelni. W tym samym czasopiśmie zamieszczona była także negatywna recenzja filmu Agnieszki Holland *W ciemności*<sup>113</sup>.

Niemieckie media informowały o licznych inicjatywach na polu kultury i oświaty, których celem było zacieśnianie relacji bilateralnych oraz polsko-niemieckie pojednanie. Do najważniejszych wydarzeń tego rodzaju należały w 2012 r.: publikacja książki *Polenhilfe. Als Schmuggler für Polen unterwegs*, opisującej pomoc niesioną Polakom przez Niemców w czasie stanu wojennego, zorganizowanie w berlińskim Czerwonym Ratuszu wystawy „Polacy z wyboru”, poświęconej niemieckim dobrowolnym imigrantom w Warszawie XIX i XX wieku, tworzenie wspólnego polsko-niemieckiego podręcznika do nauczania historii, a także polski Sezonu Kultury „Klopsztanga” w Nadrenii Północnej-Westfalii. Niemieckie media pozytywnie oceniły również plany wydobywania z jeziora Resko Przymorskie wraku samolotu z końca II wojny światowej ze szczątkami 75 dzieci niemieckich uciekinierów oraz pochowania ciał ofiar katastrofy na cmentarzu w Starym Czarnowie („Die Welt”<sup>114</sup>).

Liczne entuzjastyczne komentarze dotyczące Polski i Polaków pojawiały się w niemieckich mediach w związku z organizowanymi przez Polskę i Ukrainę Mistrzostwami Europy w piłce nożnej. Pozytywne opinie o Polsce koncentrowały się przede wszystkim wokół takich zagadnień, jak rozwój infrastruktury przed mistrzostwami, nowe stadiony uznawane za piękne i nowoczesne („Frankfurter Allgemeine Zeitung”<sup>115</sup>), dobra organizacja czy gościnność polskich gospodarzy. Polska charakteryzowana była przez niemieckie media jako „państwo, które uwolniło się od stygmatu członka bloku wschodniego i jest zaprzeczeniem niemal wszystkich obiegowych frazesów” („Die Tages-

<sup>110</sup> K. Bader, *Die Plattfüße der Welt*, „Die Zeit” 04.11.2011.

<sup>111</sup> J. Engels, *In diesen Zeiten muss der Nachwuchs improvisieren*, „Die Welt” 09.11.2011.

<sup>112</sup> K. Luehrs-Kaiser, *Nicht von dieser Welt*, „Die Welt” 25.02.2012.

<sup>113</sup> C. Lutz, *Licht am Ende des Kanals*, „Die Welt” 09.02.12.

<sup>114</sup> G. Gnauck, *Die Sehnsucht nach den Toten aus dem Kamper See*, „Die Welt” 30.01.2012.

<sup>115</sup> R. Schulze, *Schönheit kennt keinen Termindruck*, FAZ 28.01.2012.

zeitung"<sup>116</sup>), nowoczesny europejski kraj, który w ciągu ostatnich dwudziestu lat przeszedł gruntowną przemianę i nie różni się już zasadniczo od innych zachodnioeuropejskich państw. Podsumowując turniej, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisze: „mistrzostwa te były manifestacją pokolenia urodzonego po 89 r., wolnego od historycznej traumy, „euro-narodu” charakteryzującego się radością, autoironią i pozbawionego kompleksów”.<sup>117</sup> Jak podaje *Deutsche Welle*<sup>118</sup>, Euro 2012 przyczyniło się do wzmożonego zainteresowania Polską jako krajem atrakcyjnym turystycznie (szczególnie dla miłośników tzw. turystyki zdrowotnej), mogącym poszczycić się pięknymi pejzażami i interesującą historią. W związku z mistrzostwami Europy *manager magazin online*<sup>119</sup> pisał też o urokach i atrakcjach turystycznych Poznania.

Wśród artykułów prasowych poświęconych Euro 2012 pojawiały się również negatywne opinie na temat Polski. Niemieckie media krytycznie odnosiły się do wygórowanych cen w hotelach i restauracjach (*Deutsche Welle*<sup>120</sup>) oraz bójek pomiędzy polskimi i rosyjskimi kibicami, podkreślając, iż potwierdziły one wcześniejsze obawy o bezpieczeństwo podczas turnieju („Die Welt”<sup>121</sup>, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”<sup>122</sup>). Krytykowano również fakt, iż Polska i Ukraina, pomimo oficjalnie deklarowanej współpracy, w rzeczywistości działały osobno. Po zakończeniu mistrzostw w niemieckich mediach pojawiły się też informacje o serii upadłości firm budowlanych w następstwie zanizonych kosztów w ofertach na budowę obiektów na mistrzostwa („Financial Times Deutschland”<sup>123</sup>).

Z analizy badań opinii publicznej oraz materiałów prasowych nie wyłania się jednoznaczny wizerunek Polski i Polaków w Niemczech. Przeciwnie – wydaje się, że jest on złożony, a czasem wewnątrznie niespójny. Jest to szczególnie widoczne, gdy weźmie się pod uwagę wyniki badań sondażowych. Polska i Polacy wydają się być obciążeni stereotypowym postrzeganiem, przy czym mowa tu zarówno o stereotypach negatywnych, jak i pozytywnych. Z pewnością obraz Polaka w oczach społeczeństwa niemieckiego jest uproszczony i schematyczny,

<sup>116</sup> M. Völker, *Ein stinknormales Land*, „Die Tageszeitung” 03.07.2012. (tłumaczenie cytatu za: A. Rycicka, serwis internetowy Deutsche Welle, <http://www.dw.de/niemiecka-prasa-polska-banalnie-normalny-europejski-kraj/a-16068913>, data dostępu: luty 2013).

<sup>117</sup> K. Schuller, *Euro-Volk. Die EM war Demonstration von europäischer Offenheit und spannendem Patriotismus*, FAZ 02.07.2012. (tłumaczenie cytatu za: E. Stasik, serwis internetowy Deutsche Welle, <http://www.dw.de/niemiecka-prasa-o-euro-2012-polska-zaskakuje-europ%C4%99/a-16064481>, data dostępu: luty 2013).

<sup>118</sup> M. Ziemia, *„Cudze chwalcie, swego nie znacie”, czyli moda na Polskę*, serwis internetowy Deutsche Welle 27.06.2012. <http://www.dw.de/cudze-chwalcie-swego-nie-znacie-czyli-moda-na-polsk%C4%99/a-16051383> (data dostępu: luty 2013).

<sup>119</sup> A. Nassoufis, *Tanz den Poznan*, „managermagazin online” 04.04.2012. <http://www.managermagazin.de/lifestyle/reise/0,2828,825398,00.html> (data dostępu: luty 2013).

<sup>120</sup> R. Romaniec, *Czy Euro 2012 napędzi turystykę?*, serwis internetowy Deutsche Welle 20.06.2012. <http://www.dw.de/czy-euro-2012-nap%C4%99dzi-turystyk%C4%99/a-16038457> (data dostępu: luty 2013).

<sup>121</sup> F. Haupt, *Messe der Hooligans eröffnet*, „Die Welt” 14.06.2012.

<sup>122</sup> K. Schuller, *Gelassenheit nach der Randalie Die Ausschreitungen in Warschau und die Last der Geschichte*, FAZ 14.06.2012.

<sup>123</sup> *Fußball-EM zieht Insolvenzwelle nach sich*, strona internetowa „Financial Times Deutschland” 08.08.2012. <http://www.ftd.de/unternehmen/versicherungen/:polnische-baubranche-fussball-em-zieht-insolvenzwelle-nach-sich/70074000.html> (data dostępu: marzec 2013).

co wynika najpewniej ze stosunkowo słabej znajomości wschodnich sąsiadów przez obywateli RFN. Nieco inaczej rzecz ma się z postrzeganiem Polski w prasie. Mimo iż nie została przeprowadzona systematyczna analiza zawartości, to przytoczone przykłady pokazują, że wizerunek Polski w niemieckich mediach staje się coraz lepszy. Waldemar Czachur i Jędrzej Trojanowski omawiając zmiany w obrazie Polski w Niemczech w ostatnim czasie zauważają, że „trudno nie oprzeć się wrażeniu, że Polska urosła w oczach niemieckiej elity politycznej, że stała się dla Niemiec zauważalnym liczącym się partnerem w polityce europejskiej. Nie na miarę Francji, ale z pewnością na najważniejszego sojusznika w Europie Środkowej”<sup>124</sup>. Poszukując źródeł tej przemiany, autorzy zwracają uwagę na szereg czynników. Przede wszystkim mówią o pozytywnym wrażeniu, jakie robi Polska i jej sukces w walce z kryzysem. „Media pisały o Polsce jako o cudownym dziecku, tygrysie i lokomotywie Wschodu. (...) Polska została zauważona, jako kraj skutecznie modernizujący się, zarówno na płaszczyźnie infrastruktury, jak i na płaszczyźnie poszczególnych polityk, np. polityki gospodarczej, finansowej. Fakt ten aktywował i rozpoczął proces weryfikacji pewnej kulturowej matrycy postrzegania Polski”. Innym istotnym czynnikiem pozytywnie wpływającym na postrzeganie Polski jest jej europeizacja, a dokładniej silna proeuropejska polityka. Warto tu dodać, że owa proeuropejska polityka w wielu punktach jest zbieżna z założeniami niemieckiej polityki unijnej. Ostatnim czynnikiem, który zdaniem Czachura i Trojanowskiego może mieć wpływ na kształtowanie owego wizerunku Polski w Niemczech, są przemiany klasy politycznej, co szczególnie związane jest z dojściem do władzy przewidywalnej PO. Trudno nie zgodzić się z takim postawieniem sprawy, jednak warto uzupełnić, że ta poprawa wizerunku wydaje się dotyczyć także innych sfer – poza polityką i gospodarką. Oczywiście Polska i Polacy pojawiają się także w negatywnych kontekstach – często zgodnie z tradycyjnym, stereotypowym wizerunkiem. Wydaje się jednak, że i w tym wypadku możemy mówić o pewnych zmianach na lepsze.

<sup>124</sup> W. Czachur, J. Trojanowski, *Obraz Polski w Niemczech – zmiany dzięki prezydenturze?* „Komentarze i Opinie” 4/2012, s. 2.



## Polacy mieszkający w RFN w niemieckim dyskursie publicznym

Choć Polacy stanowią drugą co do wielkości grupę osób pochodzenia migracyjnego w Niemczech, należy stwierdzić, iż w dyskursie publicznym nie są oni widoczni. Dysproporcja ta jest szczególnie wyraźna na tle innych grup narodowościowych zamieszkujących RFN, szczególnie zaś w porównaniu z Turkami. Doniesienia na temat Polaków są w niemieckich mediach rzadkie, doraźne i nieregularne. Część z nich ma charakter okazjonalny i towarzyszy różnego rodzaju wydarzeniom, np. z zakresu bilateralnych stosunków polsko-niemieckich.

Analiza zawartości gazet i czasopism niemieckich wskazuje, że w niemieckim dyskursie publicznym wzmianki na temat Polaków mieszkających w RFN ukazują się w trzech podstawowych kontekstach. Pierwszym z nich jest migracja zarobkowa z Polski do Niemiec w związku z zamknięciem a następnie otwarciem niemieckiego rynku pracy, drugi związany jest z polską migracją do Meklemburgii-Pomorza Przedniego, trzeci zaś z kwestią statusu mniejszości, jaki miałby przysługiwać Polakom w Niemczech. Pozostałe konteksty są marginalne – przynajmniej w mediach ogólnoniemieckich.

### Migracja zarobkowa z Polski do Niemiec

Problem polskiej migracji zarobkowej w kontekście ochrony niemieckiego rynku pracy jest tematem, który był najpopularniejszy w dyskursie medialnym omawiającym kwestie związane z Polakami w Niemczech. Agnieszka Łada<sup>125</sup> w 2010 r. wyróżniła trzy podstawowe momenty, w których dyskusja ta nabierała szczególnej intensywności. Pierwszym z nich był rok 2001, kiedy podejmowane były pierwsze decyzje dotyczące ograniczenia dostępu do rynku pracy dla migrantów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Kolejny to rok akcesji Polskich i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do Unii Europejskiej. Trzecim istotnym momentem tego dyskursu był 2009 r., kiedy podjęta została decyzja o przedłużeniu zamknięcia niemieckiego rynku pracy. Z dzisiejszej perspektywy należy także wskazać, że kolejnym ważnym przełomowym punktem zintensyfikowanej dyskusji nad polską migracją zawodową do Niemiec był 2011 r., kiedy nastąpiło ostateczne otwarcie niemieckiego rynku pracy dla pracowników pochodzących z nowych krajów członkowskich.

Należy stwierdzić, że intensywność dyskusji na temat otwarcia niemieckiego rynku pracy i polskich migrantów zarobkowych w Niemczech nie była stała w czasie – nawet w czterech wyróżnionych momentach. Bez wątpienia najwięcej uwagi poświęcano tym kwestiom w 2001 r. na początku dyskusji na

<sup>125</sup> A. Łada, *Wizerunek polskich imigrantów w prasie niemieckiej*, w: J. Frelak, A. Łada, K. Schwartz, *Polska migracja zarobkowa do Niemiec – fakty i mity*, Warszawa 2009, s. 70.

temat otwarcia niemieckiego rynku pracy. Kolejne fazy odznaczały się coraz mniejszym medialnym zainteresowaniem tym zagadnieniem.

Co ciekawe, zmieniało się także nastawienie niemieckich mediów do tego problemu. O ile w 2001 r. dominująca była postawa neutralna, zaś tuż przed akcesją – negatywna, o tyle później w 2009 i 2011 r., można było już mówić o wyraźnej przewadze opinii pozytywnych. Po 2004 r. medialne doniesienia na temat polskich zarobkowych migrantów w RFN często miały wydźwięk pozytywny. Stosunkowo rzadko pojawiały się głosy nasycone negatywnymi stereotypami, często zaś wskazywano na dobre doświadczenia takich krajów, jak Wielka Brytania czy Irlandia w przyjmowaniu pracowników z Polski i innych nowych krajów członkowskich. W wielu przypadkach podkreślano niespełnienie się czarnych scenariuszy przewidujących powstanie licznych zagrożeń wynikających najpierw z otwarcia granic a następnie z przystąpienia Polski do strefy Schengen. Głosy przestrzegające przed otwarciem niemieckiego rynku pracy dla Polaków dotyczyły raczej lęków przed większym bezrobociem wśród obywateli RFN niż samej obecności polskich pracowników. Trzeba przy tym pamiętać, że dyskurs w prasie lokalnej – szczególnie w regionach przygranicznych – miał nieco inny charakter niż w prasie ogólnoniemieckiej i częściej był odzwierciedleniem obaw przed „najazdem Polaków”.

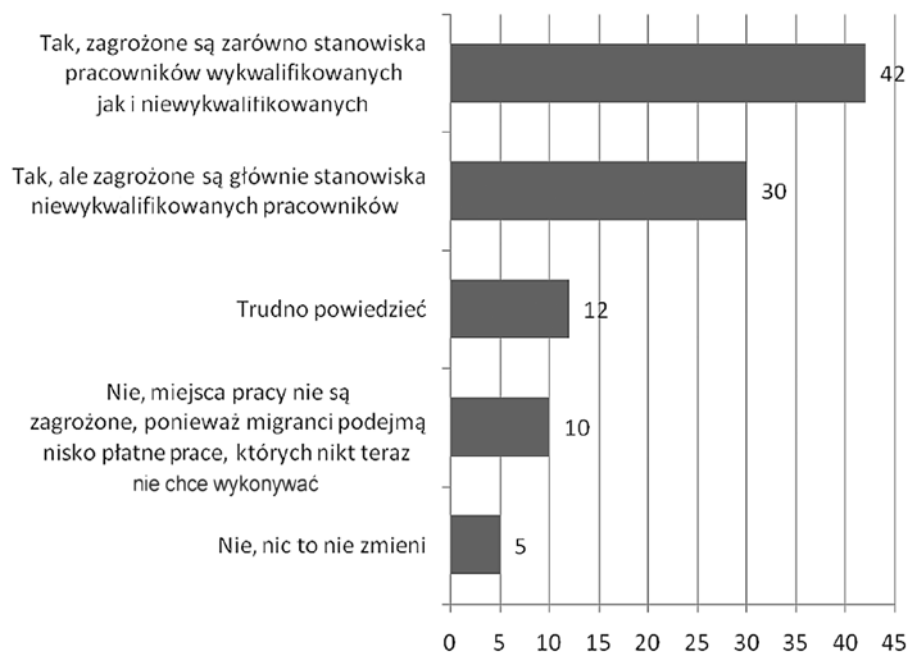
Dyskusja nad konsekwencjami otwarcia niemieckiego rynku pracy zintensyfikowała się w na przełomie 2010 i 2011 r., co bez wątpienia związane było ze zbliżającym się terminem zniesienia ograniczeń wprowadzonych w 2004 roku przez rząd kanclerza Gerharda Schrödera. Należy jednak podkreślić, że o ile w tym kontekście Polacy pojawiali się jako przykład migranta zarobkowego, o tyle sam problem otwarcia niemieckiego rynku pracy był już analizowany w kontekście „konglomeratu” nowych państw członkowskich<sup>126</sup>.

Mimo faktu, iż generalny wydźwięk niemieckiej debaty na temat otwarcia rynku pracy w 2011 r. był pozytywny – dominowały trzeźwe oceny sytuacji – to jednak niemiecka opinia publiczna z dużym niepokojem oczekiwała skutków swobodnego dostępu dla pracowników z nowych krajów członkowskich, w tym także z Polski. Wyniki sondażu przeprowadzonego przez GfK na zlecenie „Die Welt”<sup>127</sup> na początku 2011 r. wskazują wyraźnie, że większość Niemców odczuwa lęk przed utratą miejsc pracy z powodu napływu migrantów zarobkowych z Polski i innych krajów, które przystąpiły do UE w 2004 r. Aż 42,9% badanych stwierdziło, że miejsca pracy zarówno wykwalifikowanych jak i niewykwalifikowanych Niemców są zagrożone; 30,2%, że zagrożone są miejsca pracy głównie osób o niższych kwalifikacjach. Jedynie około 15% z badanych Niemców uważało, że otwarcie niemieckiego rynku pracy nie będzie miało wpływu na ich sytuację zawodową, z czego 10,4% sądziło, że wynika to z faktu, iż migranci będą przyjmować przede wszystkim prace niskopłatne, które z niechęcią byłyby wykonywane przez Niemców.

<sup>126</sup> Na temat polskich migracji zawodowych w kontekście otwarcia niemieckiego rynku pracy patrz T. Budnikowski, *Polacy na niemieckim rynku pracy*, „Przegląd Zachodni” 2011, nr 2.

<sup>127</sup> T. Kaiser, *Deutsche fürchten die Öffnung der Ostgrenzen*, „Die Welt” 26.02.2011.

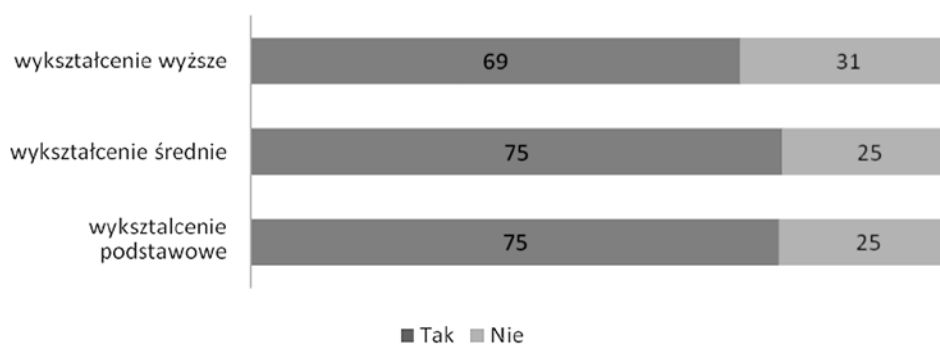
Wykres 6  
**Poczucie zagrożenia wśród niemieckich pracowników z powodu otwarcia rynku pracy w 2011 r. (w %)**



Źródło: T. Kaiser, *Deutsche fürchten die Öffnung der Ostgrenzen*, „Die Welt” 26.02.2011.

Lęki przed pracownikami z nowych krajów członkowskich odczuwane były w zasadzie przez większość Niemców, niezależnie od ich statusu społecznego. Zarówno wykształcenie, jak i dochody nie były zmiennymi, które by w istotny sposób wpływały na poczucie zagrożenia. Jedynie w grupach o najwyższym wykształceniu oraz najwyższych dochodach nieco większy odsetek osób uważał, że otwarcie niemieckiego rynku pracy nie będzie miało wpływu na ich sytuację zawodową.

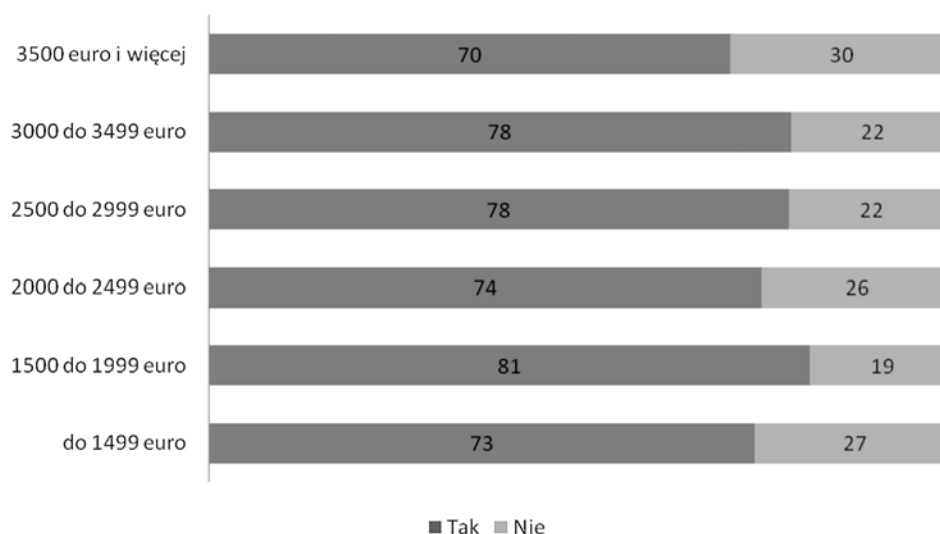
Wykres 7  
**Poczucie zagrożenia przez niemieckich pracowników z powodu otwarcia rynku pracy w 2011 r. w podziale na kategorie wykształcenia (w %)**



Źródło: T. Kaiser, *op. cit.*

## Wykres 8

## Poczucie zagrożenia przez niemieckich pracowników z powodu otwarcia rynku pracy w 2011 r. w podziale na kategorie zarobków (w %)



Źródło: T. Kaiser, *op. cit.*

Pewnego wyjaśnienia obaw niemieckiego społeczeństwa przed migrantami z krajów Europy Środkowo-Wschodniej dostarcza cytowana przez „Schweriner Volkszeitung” wypowiedź Rity Süßmuth (CDU), która twierdziła, iż do tej pory niewiele zrobiono, by uświadomić Niemcom możliwe realne skutki otwarcia granic<sup>128</sup>. Częściej straszono niemieckie społeczeństwo negatywnymi konsekwencjami, a stosunkowo rzadko mówiono o potencjalnych korzyściach. W związku z tym warto uważnie przyjrzeć się temu, jak w ciągu kilku miesięcy przed i po otwarciu niemieckiego rynku pracy kształtowała się dyskusja publiczna w Niemczech na ten temat.

Można wskazać w niej kilka odrębnych wątków. Wątek pierwszy dotyczy pozytywnych i negatywnych konsekwencji otwarcia niemieckiego rynku pracy oraz przewidywanego zwiększonego napływu zagranicznej siły roboczej z nowych państw UE. Szanse i zagrożenia stąd płynące były tematem dyskusji nadanej 24 marca 2011 r. przez rozgłośnię WDR 5 – *Freier Arbeitsmarkt für alle – Risiko oder Chance?* Najczęściej wskazywane pozytywne skutki to przede wszystkim ograniczenie nielegalnej migracji i nielegalnej pracy imigrantów oraz możliwość pokrycia niedoborów siły roboczej w niektórych branżach niemieckiej gospodarki. Premier Brandenburgii Matthias Platzeck (SPD) wypowiadając się na łamach „Märkische Oderzeitung” zwracał uwagę, iż w najbliższych latach w tym kraju federacji występować będzie duży popyt na wykwalifikowanych specjalistów z zakresu techniki, służby zdrowia czy opieki, który może zostać zaspokojony tylko dzięki imigrantom<sup>129</sup>. W swojej

<sup>128</sup> T. Roth, *Gleicher Lohn für Deutsche und Polen*, „Schweriner Volkszeitung” 10.03.2011.

<sup>129</sup> Platzeck *sieht in Arbeitnehmer-Freizügigkeit Chance für Brandenburg*, „Märkische Oderzeitung” 02.04.2011.

wypowiedzi starał się także uspokajać czytelników zaniepokojonych perspektywą „najazdu” przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej. Mówił, iż w nowej sytuacji „powinniśmy widzieć więcej szans, a obawy szybko znikną”. W podobnym tonie wypowiadał się dyrektor naczelny Izby Przemysłowo-Handlowej Wschodniej Brandenburgii Gundolf Schülke w audycji *RBB Brandenburg* (28 marca 2011). Stwierdził, że demograficzne przemiany spowodują konieczność wykorzystania siły roboczej z nowych krajów UE, choć wielu niemieckich przedsiębiorców jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy. Nieco inaczej widzi przyczyny większego zapotrzebowania na pracowników z Polski i innych krajów naszego regionu Hans-Werner Sinn, szef *ifo Institut für Wirtschaftsforschung*, który w wywiadzie dla „Handelsblatt” twierdził, iż to nie demografia, ale raczej rozwój niemieckiej gospodarki spowoduje, że niemieckie firmy będą odczuwały zwiększone zapotrzebowanie na nowych pracowników, którego niemiecki rynek pracy nie będzie w stanie zaspokoić<sup>130</sup>. Podobny ton przyjął także komisarz Unii Europejskiej ds. zatrudnienia, spraw społecznych i integracji Laszlo Andor, który na łamach tygodnika *Focus* twierdzi, iż dzięki temu, iż niemiecka gospodarka stosunkowo dobrze poradziła sobie z kryzysem ekonomicznym w ciągu dwóch-trzech lat w niektórych zawodach wystąpią poważne niedobory siły roboczej<sup>131</sup>.

Negatywne konsekwencje otwarcia niemieckiego rynku pracy, o których najczęściej mówi się w dyskusjach medialnych, to przede wszystkim zalew tanich pracowników ze wschodu, którzy będą mogli skutecznie konkurować o miejsca pracy w niemieckimi robotnikami. Wątek ten często powtarzał się podczas dyskusji nad wprowadzeniem nowej stawki minimalnej dla pracowników tymczasowych. Ustawą Bundestagu z 24 marca 2011 r. wprowadzono płacę minimalną dla pracowników tymczasowych, której stawka ma wynosić 7,79 euro w zachodnich i 6,89 euro we wschodnich krajach federacji. Nieprzypadkowo ustawa ta obowiązywać miała od 1 maja 2011 r., jest ona bowiem odpowiedzią na obawy części niemieckiego społeczeństwa oraz związków zawodowych przed konkurencją tańszych pracowników tymczasowych z nowych krajów UE. Uchwalenie stawek minimalnych według minister pracy Ursuli von der Leyen (*CDU*) przeszkodzić ma w otwarciu niemieckiego rynku pracy dla importu do RFN „niskich zagranicznych płac”<sup>132</sup>. Zniesienie ograniczeń w zatrudnieniu dla pracowników z Europy Środkowo-Wschodniej może także, według niektórych uczestników niemieckiego dyskursu medialnego, mieć negatywne konsekwencje dla rozwoju wybranych branż gospodarki RFN. Najczęściej wskazywanym przykładem jest branża budowlana. Wypowiadający się na łamach „Die Welt” prezes *Zentralverband Deutsches Baugewerbe* Hans-Hartwig Loewenstein spodziewa się w związku z otwarciem rynku pracy napływu pracowników budowlanych z nowych krajów UE, dumpingowych cen,

<sup>130</sup> D. Creutzburg, „Deutschland wird von der Einwanderung profitieren“ Interview mit dem Chef des Münchener Ifo-Instituts, Hans-Werner Sinn, „Handelsblatt” 06.04.2011.

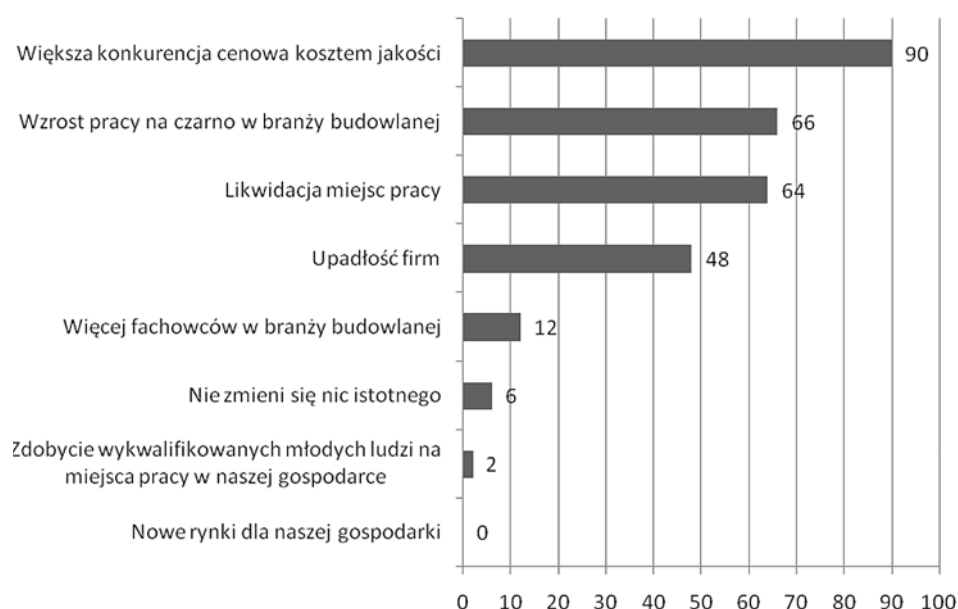
<sup>131</sup> H.-J. Moritz, *Keine Welle von Arbeitsmigranten nach Deutschland*, „Focus” 11.03.2011.

<sup>132</sup> *Bundestag beschließt Gesetz gegen Missbrauch von Leiharbeit*, „Der Tagesspiegel” 24.03.2011.

upadku wielu średnich przedsiębiorstw budowlanych i w konsekwencji utraty wielu miejsc pracy<sup>133</sup>. Dziennik „Tagesspiegel” przywołuje wyniki sondażu przeprowadzonego wśród członków *Fachgemeinschaft Bau Berlin Brandenburg*, z których wynika, iż aż 90% przedsiębiorców budowlanych w Berlinie obawiało się, że otwarcie rynku pracy wywoła większą konkurencję cenową ze szkodą dla jakości pracy firm świadczących tego typu usługi<sup>134</sup>. 66% badanych obawiało się, że negatywnym efektem napływu nowych pracowników będzie wzrost nielegalnego zatrudnienia w branży, zaś niemal połowa z nich obawiała się, że po 1 maja 2011 r. firmy budowlane będą częściej bankrutować. Zaledwie 6% przedsiębiorców uważało, że otwarcie rynku pracy nic nie zmieni.

#### Wykres 9

#### Spodziewany rozwój wypadków po otwarciu niemieckiego rynku pracy według pracodawców z branży budowlanej w 2011 r. (w %)



Źródło: „KONKRET Zeitschrift der Fachgemeinschaft Bau Berlin und Brandenburg e. V.” nr 1/2001, s. 9.

Kolejnym ciekawym wątkiem niemieckich debat medialnych dotyczących otwarcia rynku pracy były przewidywania dotyczące wielkości spodziewanej fali migrantów zarobkowych z nowych krajów UE. Były one bardzo różne – według słów Joachima Möllera, dyrektora *Institut für Arbeitsmarkt Berufsforschung* – rocznie należało się spodziewać napływu około 100 tys. osób do Niemiec<sup>135</sup>. Z kolei związki zawodowe w Nadrenii Północnej-Westfalii spodziewały się, że tylko do tego kraju federacji przybędzie około 45 tys. pracowników ze Środkowo-Wschodniej Europy<sup>136</sup>. Wśród argumentów osób, które nie widziały powodów do paniki z powodu „najazdu” nowych migrantów zarobkowych, przeważała

<sup>133</sup> *Bauwirtschaft fürchtet Billigarbeiter*, „Die Welt” 10.02.2011.

<sup>134</sup> C. Frey, *Berliner Baubranche fürchtet polnische Konkurrenz*, „Der Tagesspiegel” 03.02.2011.

<sup>135</sup> T. Kaiser, *Übertriebene Angst vor Osteuropa*, „Welt am Sonntag” 27.02.2011.

<sup>136</sup> Audycja WDR, 28.12.2010.

pogląd, iż nie tak wiele osób będzie chętnych do emigracji do RFN, ponieważ nowe kraje UE przeżyły już duże fale migracyjne w 2004 r. i wielu spośród potencjalnych migrantów mieszka już zagranicą np. w Wielkiej Brytanii czy Irlandii, a także w Niemczech. Jak zauważał Andreas Lippert, szef *Deutsche Seniorenbetreuung Südwest*: „Kto chciał pracować w Niemczech, jest tu już od dawna”<sup>137</sup>. Z drugiej strony pojawiał się także pogląd, iż różnice w płacach, choć występują, nie są tak wielkie, by wielu osobom mogły zrekomensować koszty migracji do Niemiec.

W prasie regionalnej, szczególnie krajów federacji graniczących z Polską, pojawiały się także opisy przygotowań do 1 maja 2011 r. „Ostsee-Zeitung” donosił na przykład o poszukiwaniach polskich pracowników przez firmy z Berlina, Brandenburgii oraz Meklemburgii-Pomorza Przedniego<sup>138</sup>. Przygotowywali się także pośrednicy pracy. „Märkische Oderzeitung” poświęciło duży artykuł przygotowaniom biura pełnomocnika ds. integracji Brandenburgii<sup>139</sup>. Otwiera go zdanie: „Wioletta Włodarczyk [urzędniczka biura pełnomocnika] wie, że nie wie nic”. To poczucie niepewności wydaje się dość dobrze opisywać stan ducha niemieckiego społeczeństwa i niemieckich urzędników wobec perspektywy otwarcia niemieckiego rynku pracy 1 maja 2011 r.

W 2012 r. w RFN dominowała opinia, iż w konsekwencji pełnego otwarcia rynku pracy dla nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej do Niemiec przyjechało znacznie mniej Polaków niż przewidywano. Wedle doniesień mediów, obawy Niemców, iż po 1 maja 2011 r. RFN zaleje fala taniej siły roboczej z Polski nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości. Co więcej, część niemieckich przedsiębiorstw, które liczyły na zatrudnienie imigrantów, cierpieć miała z powodu braku wykwalifikowanych pracowników<sup>140</sup>. Jak donosi „Stuttgarter Zeitung”<sup>141</sup> wykształceni pracownicy z Polski nie chcą pracować w Niemczech – wybierają firmy w ojczystym kraju, gdzie również potrzeba specjalistów. Zjawisko to ocenia się jako niekorzystne dla niemieckich przedsiębiorstw, które cenią pracowników z Polski i zabiegają o nich („Hessische Nachrichten”<sup>142</sup>). Ów brak zainteresowania pracą w RFN wśród Polaków tłumaczy się najczęściej tym, iż niemiecki rynek pracy nie jest już dla nich tak atrakcyjny, jak przypuszczano. W ocenie „Frankfurter Rundschau”<sup>143</sup> rozpiętość płac pomiędzy Polską i RFN jest mniejsza niż kiedyś, a wynagro-

<sup>137</sup> E. Spanner, *Die neue Freizügigkeit in der EU*, „Financial Times Deutschland” 06.04.2011.

<sup>138</sup> *Ostdeutsche Firmen werben in Polen um Fachkräfte*, „Ostsee-Zeitung” 07.04.2011.

<sup>139</sup> A. Kempf, *Transitland für die Polen*, „Märkische Oderzeitung” 18.03.2011.

<sup>140</sup> M. Matzke, *Nikt się nie garnie do Niemiec*, serwis internetowy Deutsche Welle 20.10.2012. <http://www.dw.de/rynek-pracy-nikt-si%C4%99-nie-garnie-do-niemiec/a-16319944> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>141</sup> U. Raether, *Sie könnten – aber sie wollen nicht*, internetowe wydanie „Stuttgarter Zeitung” 01.05.2012. <http://www.stuttgarter-zeitung.de/inhalt.fachkraefte-aus-osteuropa-sie-koennten-aber-sie-wollen-nicht.9125968e-6b7e-4892-a457-2b0a168b4752.html> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>142</sup> A. Shuhaiber, *Maschinenfabrik Richter stellt polnische Facharbeiter ein*, internetowe wydanie „Hessische Nachrichten” 10.04.2012. <http://www.hna.de/lokales/witzenhausen/richter-stellt-polnische-facharbeiter-2270078.html> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>143</sup> V. Calasan, *Der Mai kam, aber sonst kam kaum jemand*, internetowe wydanie „Frankfurter Rundschau” 04.01.2012. <http://www.fr-online.de/meinung/gastbeitrag-der-mai-kam--aber-sonst-kam-kaum-jemand,1472602,11385580.html> (data dostępu: marzec 2013).

dzenia nie są wystarczająco wysokie, by zrekompensować koszty emigracji. *Deutsche Welle*<sup>144</sup> podaje natomiast, iż szef Federalnej Agencji Pracy Frank-Jürgen Weise niskie zainteresowanie pracą w RFN wśród mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej tłumaczy wcześniejszym otwarciem rynków pracy w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Poszukujący pracy obywatele Polski oraz innych państw, które przystąpiły do UE w 2004 r., chętniej wybierają kraje oferujące korzystniejsze zarobki niż te, których mogą spodziewać się w Niemczech: Szwajcarię, Holandię, przede wszystkim zaś – Wielką Brytanię<sup>145</sup>. Sugeruje się również, iż wieloletnie zwlekanie RFN z ostatecznym otwarciem rynku pracy zaowocowało wśród młodych Polaków poczuciem, iż nie są w Niemczech mile widziani. W konsekwencji wolą emigrować do krajów, które wcześniej zdecydowały się przyjąć pracowników z Polski<sup>146</sup>. Mimo wszystko to właśnie Polacy pozostają jednak najliczniejszą (67%) spośród obywateli nowych państw Unii grupą imigrantów zarobkowych w RFN<sup>147</sup>.

Niemieckie media podają też, iż Polakom, którzy zamierzają udać się do RFN na studia, otwarcie rynku pracy nie przyniosło w zasadzie żadnych większych korzyści, poza zniesieniem bariery psychologicznej. „Polscy absolwenci niemieckich uczelni mogli już wcześniej legalnie pracować w Niemczech, jeśli w ciągu roku od ukończenia studiów znaleźli pracę.” – tłumaczy *Deutsche Welle*<sup>148</sup>. Jednocześnie zaznacza się jednak, iż wskutek otwarcia rynku pracy DAAD spodziewa się stopniowego wzrostu liczby studentów z Polski.

<sup>144</sup> B. Cöllen, *Brak zainteresowania pracą w Niemczech, ale nie u Polaków*, serwis internetowy Deutsche Welle 10.04.2012. <http://www.dw.de/brak-zainteresowania-prac%C4%85-w-niemczech-ale-nie-u-polak%C3%B3w/a-15869885> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>145</sup> R. Romaniec, *Praca w Niemczech to nie kokosy*, serwis internetowy Deutsche Welle 01.05.2012. <http://www.dw.de/praca-w-niemczech-to-nie-kokosy/a-15907595> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>146</sup> *Ibidem*.

<sup>147</sup> B. Cöllen, *Brak zainteresowania pracą w Niemczech...*

<sup>148</sup> A. Biel-Głomb, *Co przyniosło otwarcie rynku pracy Polakom chętnym do studiów w Niemczech?*, serwis internetowy Deutsche Welle 30.08.2011. <http://www.dw.de/co-przynios%C5%82o-otwarcie-rynku-pracy-polakom-ch%C4%99tnym-do-studi%C3%B3w-w-niemczech/a-15351121> (data dostępu: marzec 2013).



## „Polskie osadnictwo”

W niemieckich mediach pojawiało się sporo artykułów i notatek prasowych zarówno w mediach lokalnych, jak i ogólnokrajowych na temat polskiego osadnictwa w RFN, szczególnie w Meklemburgii-Pomorzu Przednim, które rozpoczęło się tuż po wejściu Polski do UE i związane było m.in. z korzystnymi cenami nieruchomości (zarówno wynajmu jak i kupna), możliwościami posyłania dzieci do niemieckiej szkoły, dobrymi perspektywami inwestycyjnymi dla polskich przedsiębiorców oraz lepszą opieką społeczną<sup>149</sup>. W prasie niemieckiej dominowały pozytywne komentarze na temat tworzenia nowych miejsc pracy czy przeciwdziałania wyludnianiu się terenów przygranicznych<sup>150</sup>. Pewne zainteresowanie niemieckich mediów wzbudził start polskich kandydatów w niemieckich wyborach komunalnych w 2009 r.<sup>151</sup>

W ostatnim czasie problem polskiego osadnictwa w terenach przygranicznych stał tematem nieco mniej interesującym dla niemieckiej prasy. W dziennikach ogólnokrajowych temat ten pojawiał się stosunkowo rzadko. „Süddeutsche Zeitung” (23 sierpnia 2011) pisze np. o ciągłym napływie młodych ludzi z Polski, przede wszystkim ze Szczecina, którzy osiedlają się w powiecie Uecker-Randow skuszeni korzystnymi cenami nieruchomości. Dziennik przytacza przy tym statystyki dotyczące Polaków w przygranicznym Löcknitz: na 170 dzieci w przedszkolu, 45 ma polskich rodziców, działa tu 32 przedsiębiorców z Polski. Pojawia się również argument koronny – istotny szczególnie ze względu na wyludnianie się terenów byłej NRD: wzrosła liczba mieszkańców, a co za tym idzie także wpływy do miejskiej kasy. Obszerny materiał poświęca Polakom mieszkającym w Meklemburgii także „Die Welt”<sup>152</sup>. Oprócz omówienia przyczyn, dla których Polacy osiedlają się w niemieckich regionach przygranicznych oraz wielkości ich migracji, w artykule dużo miejsca poświęcono wspólnemu projektowi polsko-niemieckiego gimnazjum. Podobny wydźwięk ma także artykuł na ten temat zamieszczony w dzienniku „Tagesspiegel”<sup>153</sup>. Obok przedstawienia historii polskiej migracji do Löcknitz dziennik opisuje doświadczenia polskich osadników. Jedną z bohaterek artykułu zauważa: „My Polacy przynosimy do Löcknitz witalność, chcemy pracować i coś osiągnąć”. W kontekście polskiego osadnictwa pojawia się także problem reakcji NPD oraz znaczenia tej partii w Meklemburgii. Temat ten przyciągnął uwagę „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, który zwraca uwagę na problem rosnącej

<sup>149</sup> A. Jarosz, *Polscy kandydaci w wyborach komunalnych w niemieckim powiecie Uecker-Randow w 2009 roku*, Toruń 2010, 25-26.

<sup>150</sup> J. Niendorf, *Rettung aus dem Osten*, „Die Welt” 08.09.2007; M. Wassink, *Deutschland - ein Paradies für Polen*, „Hamburger Abendblatt” 21.06.2008; M. Meyer, *Go West*, „Ostsee-Zeitung”, 09.02.2008; M. Schäfer, *Brückenbauer von Löcknitz*, „Berliner Zeitung” 06.06.2009.

<sup>151</sup> A. Frost, *Drei Polen für Vorpommern*, „Tagesspiegel” 06.06.2009, *Polen sterben in Kommunalparlamente*, „Nordkurier” 26.05.2009, *Kein polnischer Kandidat in Vorpommern gewählt*, „Ostsee-Zeitung” 09.06.2009.

<sup>152</sup> N. Trentmann, *Polen verhelfen ostdeutschem Dorf zu neuer Blüte*, „Die Welt” 27.04.11.

<sup>153</sup> P. Flückiger, *Immer mehr Polen ziehen in deutsche Grenzgebiete*, „Tagesspiegel” 17.06.2011.

popularności *NPD*, ściśle związany z negatywną oceną napływu Polaków przez część niemieckiego społeczeństwa. Autor artykułu Frank Pergande jako przykład działań *NPD* wykorzystujących obawy niemieckich mieszkańców regionu przywołuje sprawę odlewni w Torgelow, gdzie na miejscu zwolnionych Niemców zatrudniono Polaków. Spotkało się to oczywiście z natychmiastową reakcją *NPD*, która przygotowała kampanię wykorzystującą antypolskie hasło „Polen offen? Arbeitfutsch!”<sup>154</sup>.

Przegląd prasy lokalnej, której artykuły można znaleźć w serwisie *Nordkurier.de*, skłania do wyciągnięcia wniosku, że problem polskiego osadnictwa w Meklemburgii-Pomorzu Przednim jest poruszany stosunkowo często, aczkolwiek w wielu wypadach nie jako autonomiczny temat, ale raczej jako element dyskusji na temat migracji do Niemiec<sup>155</sup> lub współpracy z Polską<sup>156</sup>. W lokalnej prasie najczęściej pojawiają się artykuły dotyczące kilku tematów związanych z życiem migrantów z Polski oraz ich współżyciem z niemieckimi sąsiadami. W większości przypadków są to artykuły, które mają pozytywny wydźwięk. Niemieccy dziennikarze „*Pasewalker Zeitung*” zauważają, że napływ Polaków do Meklemburgii powoduje wzrost obrotów na rynku nieruchomości<sup>157</sup>. „*Prenzlauer Zeitung*” donosi, że w powiecie Uckermark mieszka 2357 obcokrajowców z 85 państw, co stanowi około 1,7% mieszkańców, przy czym Polacy obok obywateli federacji rosyjskiej i Włochów stanowią największą grupę migrantów<sup>158</sup>. W jednym z doniesień „*Nordkurier*” można znaleźć informację, iż podobna proporcja migrantów mieszka w całym kraju federacji Meklemburgia-Pomorze Przednie. Autor informacji podkreśla z ironią fakt, iż odsetek obcokrajowców mieszkających w całym Niemczech jest znacznie wyższy niż w regionie, w którym w Landtagu zasiadają posłowie antyimigranckiej *NPD*<sup>159</sup>. Do problemu skrajnie prawicowych ugrupowań oraz przemocy odnosi się także notatka z „*Pasewalker Zeitung*” nt. akcji uczniów polsko-niemieckiego gimnazjum w Löcknitz skierowanej przeciw nazizmowi i prawicowemu ekstremizmowi<sup>160</sup>.

W 2012 r. w niemieckich mediach pojawiło się także kilka głosów na temat osadnictwa Polaków w RFN, szczególnie we wschodnich krajach federacji. Serwis internetowy rozgłośni radiowej *Deutsche Welle* zamieszcza reportaż poświęcony Polakom zamieszkującym powiat Uckermark w Brandenburgii<sup>161</sup>.

<sup>154</sup> F. Pergande, *Brücke ohne Enden*, FAZ 8.11.2011.

<sup>155</sup> Np. *Studie: Wanderung beeinflusst Bevölkerung stärker als Geburt und Tod*, „*Nordkurier*” 21.11.2012. <http://www.nordkurier.de/cmlink/nordkurier/nachrichten/brandenburg/studie-wanderung-beinflusst-bevolkerung-starker-als-geburt-und-tod-1.354102>.

<sup>156</sup> Np. problem nauki języka polskiego w niemieckich szkołach w regionie por. *Polnisch-Lernen soll in Grenzregion einfacher machen*, „*Nordkurier*” 15.02.2012, <http://www.nordkurier.de/cmlink/nordkurier/nachrichten/mv/polnisch-lernen-soll-in-grenzregion-einfacher-machen-1.390916>; *Sprachkenntnisse, Bräuche Traditionen und mehr*, „*Haff-Zeitung*” 13.12.2012.

<sup>157</sup> *Bis 50 000 Euro gehen Polen mit*, „*Pasewalker Zeitung*”, 16.11.2011.

<sup>158</sup> *137 Flüchtlinge im Wohnheim*, „*Prenzlauer Zeitung*” 9.12.2011.

<sup>159</sup> *Migrationshintergrund – na und*, „*Nordkurier*” 13.12.2012, <http://www.nordkurier.de/cmlink/nordkurier/nachrichten/mv/migrationshintergrund-na-und-1.363774>.

<sup>160</sup> *Löcknitz: Schüler positionieren sich gegen Rechts*, „*Pasewalker Zeitung*” 06.09.2011.

<sup>161</sup> E. Stasik, *Polscy osadnicy w Niemczech: czujemy się wyśmienicie*, serwis internetowy *Deutsche Welle* 17.05.2012. <http://www.dw.de/polscy-osadnicy-w-niemczech-czujemy-si%C4%99-wy%C5%B4mienie/a-15949907> (data dostępu: marzec 2013).

Zgodnie z relacją *Deutsche Welle*, Polacy czują się w Uckermark bardzo dobrze. Wśród powodów osiedlania się we wschodnich Niemczech wymienia się przede wszystkim niskie ceny nieruchomości oraz piękno przygranicznych terenów nad Odrą. Do negatywnych aspektów życia po niemieckiej stronie granicy należą natomiast problemy z biurokracją, niewystarczająco dostosowaną do transnarodowych realiów regionu oraz zbyt szczupła oferta nauki języka polskiego w niemieckich szkołach. Ciekawy jest fakt, iż zamieszkujący Uckermark Polacy najczęściej nie pracują w RFN. „W brandenburskim Uckermark nie funkcjonuje stereotyp, że Polacy przyjeżdżają do Niemiec do pracy. Do Uckermark przyjeżdżają, żeby tam mieszkać, pracując w Polsce.” – podaje *Deutsche Welle*.

Pomimo iż Polacy chętnie osiedlają się i zakładają rodziny we wschodnich landach, nie są to jednak tereny wybierane przez polskich emigrantów zarobkowych. Jak donosi „*Märkische Oderzeitung*”<sup>162</sup>, oferty pracy w Brandenburgii często nie są wystarczająco atrakcyjne dla Polaków, którzy z reguły poszukują pracy na zachodzie i południu Niemiec. W ocenie frankfurckiego dziennika brandenburskie firmy proponują zbyt niskie zarobki, aby przyciągnąć młodych, dynamicznych pracowników z Polski. Problem ten nie dotyczy Berlina, który pozostaje atrakcyjnym celem dla emigrantów, polskie przedsiębiorstwa zaś – jak donosi dziennik „*Der Tagesspiegel*”<sup>163</sup> – napędzają gospodarkę stolicy Niemiec i przyczyniają się do ekonomicznej ekspansji Berlina.

Negatywnym zjawiskiem towarzyszącym wzmożonemu osadnictwu Polaków we wschodnich krajach federacji jest narastanie nastrojów antypolskich wśród ludności niemieckiej. Świadectwem tego zjawiska może być publikacja Regionalnej Placówki Kształcenia, Integracji i Demokracji (RAA) z Meklemburgii pt. *Problemy z Polakami? O resentymencie wobec Polaków w Meklemburgii*. W tym kontekście *Deutsche Welle*<sup>164</sup> przytacza opinię Nielsa Gatzkego – szefa projektu, w ramach którego publikacja powstała. Gatzke twierdzi, że problem antypolskości jest w Meklemburgii powszechny i nie powinien być łączony tylko z nastawioną antyimigrancko *NPD*, dotyczy on bowiem szerszych warstw społeczeństwa. „Antypolskość jest obserwowana zarówno w szkołach, jak i w połączeniu z drażniącymi tematami, np. z rosnącym ruchem ciężarówek na regionalnych drogach, czy dostępem Polaków do niemieckiego rynku pracy i innymi przywilejami integracji europejskiej. Największe emocje budzi jednak przestępczość w regionie przygranicznym, która nierzadko jest automatycznie kojarzona z Polakami” – donosi *Deutsche Welle*. Gatzke podkreśla także, iż problem antypolskości, choć poważny, nie jest prawie w ogóle obecny w niemieckim dyskursie publicznym. Autorzy publikacji zarzucają władzom regionalnym, iż te unikają konfrontacji z palącym problemem, a zamiast tego wolą eksponować jedynie pozytywne aspekty polsko-niemieckich relacji.

<sup>162</sup> D. Schröder, *Nicht attraktiv genug*, internetowe wydanie „*Märkische Oderzeitung*” 27.02.2012. <http://www.moz.de/artikel-ansicht/dg/0/1/1011096> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>163</sup> A. Frese, *Polen schaffen Wachstum in Berlin*, internetowe wydanie „*Der Tagesspiegel*” 02.10.2012. <http://www.tagesspiegel.de/wirtschaft/mittelstand-polen-schaffen-wachstum-in-berlin/7204586.html> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>164</sup> R. Romaniec, *Meklemburgia-Pomorze Przednie*. „*Fenomen antypolskości*”...

## Polacy w Niemczech – niewidzialna mniejszość?

Trzecim tematem dotyczącym Polaków mieszkających w RFN, którego ślady można znaleźć w dyskursie medialnym, jest kwestia uznania statusu mniejszościowego grupy polskiej w Niemczech<sup>165</sup>. Należy podkreślić, iż problem ten nie stał się przedmiotem ogólnoniemieckiej debaty. Media niemieckie wspomniały jedynie fakt pojawienia się tej kwestii w kontekście bilateralnych relacji polsko-niemieckich oraz możliwości rewizji pewnych ustaleń traktatu polsko-niemieckiego z 1991 r. Prasa niemiecka odnotowała podjęte w grudniu 2009 r. przez Radosława Sikorskiego, ministra spraw zagranicznych w rządzie Donalda Tuska, starania o zagwarantowanie większych praw dla polskojęzycznych obywateli niemieckich przy przedłużeniu polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie. Strona polska zwróciła uwagę na znaczną dysproporcję w nakładach na naukę języka ojczystego przez mniejszość niemiecką w Polsce wobec nakładów na naukę języka polskiego w Niemczech. Jak dowodzili eksperci strony polskiej, mniejszość polska w Niemczech została bezprawnie pozbawiona majątku w 1940 r. na mocy dekretu H. Göringa<sup>166</sup>. Wyczerpującą relację zamieścił na ten temat FAZ w artykule Konranda Schullera *Eine kompliziert umschriebene Minderheit*, który w wyważony sposób referuje stanowisko polskie, wskazując jednocześnie na brak możliwości osiągnięcia porozumienia ze stroną niemiecką<sup>167</sup>. Tym samym rozpoczęta została dyskusja na temat przyszłości traktatu polsko-niemieckiego przed obchodami dwudziestolecia jego podpisania. W dyskusji tej szczególny nacisk kładziono na kwestię statusu oraz finansowania Polaków w Niemczech. Wiele uwagi poświęcono inicjatywie berlińskiego prawnika Stefana Hambury zmierzającej do powołania polskiej partii w Niemczech, która reprezentowałaby interesy obywateli polskich mieszkających w Niemczech i mogłaby startować w wyborach zwolniona (podobnie jak inne mniejszości w Niemczech oraz mniejszość niemiecka w Polsce) z pięcioprocentowej klauzuli zaporowej, co oznaczałoby zrównanie z prawami, jakimi cieszy się mniejszość niemiecka w Polsce<sup>168</sup>.

Zdecydowanie mniejsze zainteresowanie niemieckie media okazały rozmowom podjętym w 2010 r. przez rządy Polski i Niemiec w ramach tzw. okrągłego stołu, w których udział brali także przedstawiciele Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce. Celem spotkań było wyjaśnienie spornych kwestii wynikających z realizacji traktatu z 1991 r. Stosunkowo najwięcej uwagi poświęcił tej kwestii „Die Welt”. Zamieścił wywiad z Markiem Wójcickim, przewodniczącym Związku Polaków w Niemczech, który przedstawił przebieg rozmów z perspektywy „Rodła”<sup>169</sup>. Nieco inną perspektywę wobec problemu polskiej

<sup>165</sup> Więcej na temat obecności tego tematu w polskich i niemieckich mediach patrz A. Sakson, *Polonia w Niemczech w opinii prasy polskiej i niemieckiej*, „Przegląd Zachodni” nr 3/2000, s. 157-184.

<sup>166</sup> G. Gnauck, *Polen fordern mehr Rechte in Deutschland*, „Die Welt” 21.12.2011.

<sup>167</sup> K. Schuller *Eine kompliziert umschriebene Minderheit*, FAZ 30.12.2009.

<sup>168</sup> U. Krökel, *Deutschpolen gründen eigene Partei*, „ZEIT Online” 7.03.2011; G. Gnauck, F. Ganczak, *Berliner will Partei für Polen in Deutschland gründen*, „Die Welt” 01.05.2011.

<sup>169</sup> G. Gnauck, *Wir sind vollständig integriert*, „Die Welt” 10.06.2011.

mniejszości przyjął Reiner Burger, który w tekście dla FAZ opisał m.in. stanowisko Grupy Kopernika, która choć dostrzega pewne problemy dotyczące egzekwowania zapisów traktatu, sprzeciwia się dyskusjom na temat statusu Polaków w Niemczech (FAZ z 3 czerwca 2011).

Jak donoszą media (*Deutsche Welle*<sup>170</sup>, „Die Welt”<sup>171</sup>), w 2012 r. strona niemiecka zaczęła wprowadzać w życie postanowienia podpisanego 12 czerwca 2011 roku Wspólnego oświadczenia polsko-niemieckiego „okrągłego stołu”. W myśl oświadczenia powołano federalnego pełnomocnika ds. współpracy z obywatelami niemieckimi polskiego pochodzenia i Polakami oraz ich organizacjami – dra Detleva Reina, a także pełnomocników odpowiedzialnych za poszczególne kraje federacji. Z początkiem lipca działalność rozpoczęło także koordynacyjne Biuro Polonii, którego zadaniem jest organizacja życia polonijnego w RFN, a także udzielanie pomocy prawnej i psychologicznej Polakom w Niemczech. W ramach funkcjonowania biura powstał również portal internetowy [www.polonia-viva.de](http://www.polonia-viva.de). W ocenie władz placówki jej rola oraz dostępność nie spełniają jednak wszystkich oczekiwań. „Nie jesteśmy zupełnie zadowoleni, bo według naszych wyobrażeń biuro to miało być dla wszystkich Polaków. W zamyśle Niemców jest to placówka tylko dla zorganizowanych grup Polonii”<sup>172</sup> – przyznaje w rozmowie z *Deutsche Welle* przewodniczący biura oraz członek Konwentu Polonii w Niemczech, Aleksander Zajac. Biuro Polonii mieści się na terenie jednej z najlepiej strzeżonych instytucji w Niemczech – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o zawarte w oświadczeniu zobowiązanie strony niemieckiej do opracowania strategii nauczania języka polskiego jako języka ojczystego, to wedle doniesień *Deutsche Welle*, od lipca 2012 r. zajmuje się tym polsko-niemiecki Komitet ds. Edukacji oraz powołana przez RFN Grupa Robocza<sup>173</sup>. Zgodnie z ustaleniami „okrągłego stołu”, rozpoczęły się również przygotowania do utworzenia Centrum Dokumentacji Kultury i Historii Polaków w Niemczech w Domu Związku Polaków w Bochum, o czym informuje serwis internetowy rozgłośni Deutschlandradio Kultur<sup>174</sup>.

Brak jest jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o powody słabej obecności Polaków w Niemieckiej debacie publicznej. Szczególnie interesujące jest, że poza dyskusją dotyczącą otwarcia niemieckiego runku pracy Polacy nieobecni są w zasadzie w niemieckim dyskursie migracyjnym. Jedną z możliwych przyczyn może być fakt, iż z powodu stosunkowo niewielkich różnic kulturowych oraz skłonności do szybkiej integracji polscy migranci w RFN nie są postrzegani

<sup>170</sup> B. Cölln, *Polonia, Polacy i organizacje polskie w Niemczech – bilans 2012*, serwis internetowy Deutsche Welle 31.12.2012. <http://www.dw.de/polonia-polacy-i-organizacje-polskie-w-niemczech-bilans-2012/a-16487891> (data dostępu: marzec 2013).

<sup>171</sup> G. Gnauck, „Die deutsche Minderheit hat zu viele Rechte“, „Die Welt” 10.12.2012.

<sup>172</sup> R. Romanić, *Niemiecka Polonia ma swoje biuro, tyle że inne niż oczekiwano*, serwis internetowy Deutsche Welle 06.11.2012. <http://www.dw.de/niemiecka-polonia-ma-swoje-biuro-tyle-%C5%BCe-inne-ni%C5%BC-oczekiwano/a-16356900> (data dostępu: marzec 2013).

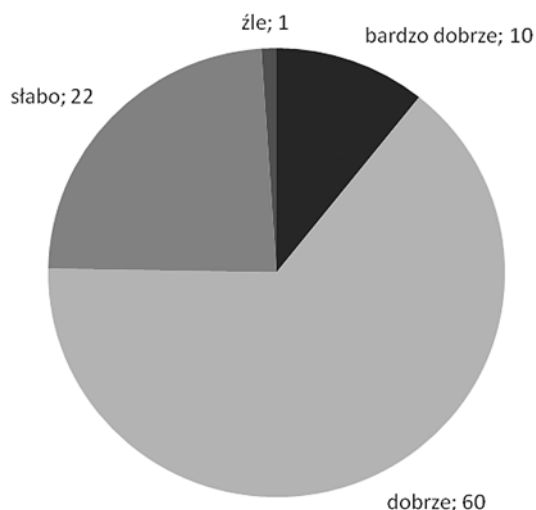
<sup>173</sup> B. Cölln, *Polonia, Polacy i organizacje polskie w Niemczech...*

<sup>174</sup> *Bochum bekommt Dokumentationsstelle zur Geschichte der Polen in Deutschland*, serwis internetowy Deutschlandradio Kultur 12.07.2012. <http://www.dradio.de/kulturnachrichten/2012071208/3/> (datadostępu: marzec 2013).

jako „problem społeczny”. Tę hipotezę wydają się potwierdzać wyniki badań niemieckiej opinii publicznej, według których Polacy mieszkający w RFN są postrzegani jako grupa dobrze (60%) lub bardzo dobrze (10%) integrująca się ze społeczeństwem niemieckim. Mniej niż jedna czwarta badanych uważa z kolei, że Polacy integrują się słabo (22%) lub źle (1%).

Wykres 10

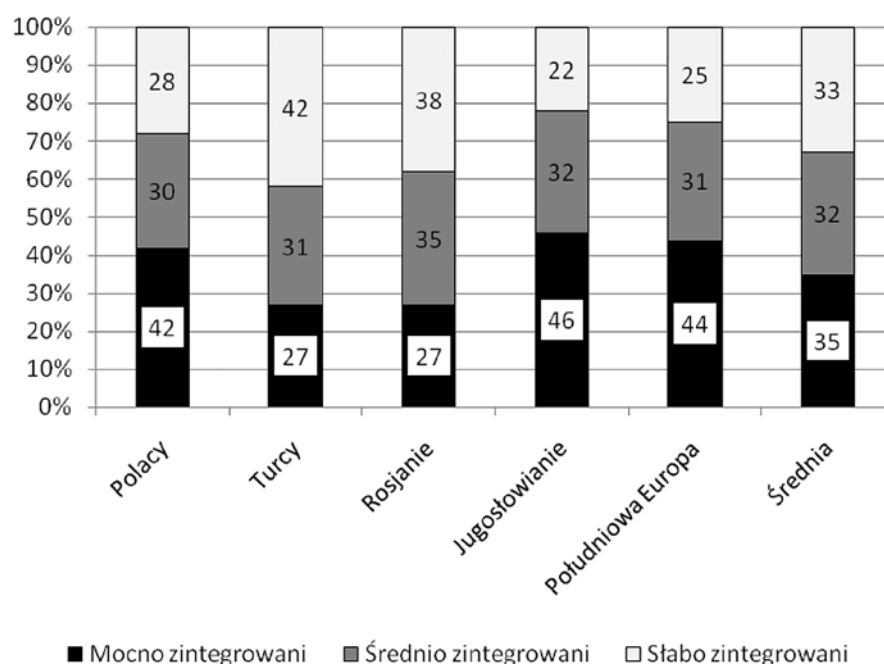
Ocena integracji Polaków żyjących w Niemczech w 2010 r. (w %)



Źródło: Badanie Infratest dla „Welt am Sonntag”, <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/umfragen/aktuell/gutes-verhaeltnis-zwischen-deutschen-und-polen/>, dostęp 16.04.2012.

Do podobnych wniosków można dojść analizując wyniki badań opinii prowadzonych wśród osób „z podłożem migracyjnym”, które pokazują, że Polacy w nieco większym stopniu niż migranci pochodzący np. z Turcji czy Rosji integrują się ze społeczeństwem niemieckim.

Wykres 11  
**Deklaracje dotyczące stopnia integracji ze społeczeństwem niemieckim wybranych grup imigrantów w 2009 r. (w %)**



Źródło: *Zuwanderer in Deutschland. Ergebnisse einer repräsentativen Befragung von Menschen mit Migrationshintergrund*, Bertelsmann Stiftung, Gütersloh 2009, s. 15.

Inny problem stanowi heterogeniczność społeczności Polskiej w RFN. Polscy migranci napływali do Niemiec falami i w wielu wypadkach nie integrowali się z przedstawicielami wcześniejszych grup migracyjnych. Heterogeniczność pociąga za sobą określone konsekwencje: brak zainteresowania niemieckiej sceny politycznej tą rozproszoną zbiorowością oraz niemożność wyłonienia własnej reprezentacji.

Polacy w RFN mimo dużej liczebności nie stanowią grupy docelowej działań niemieckich partii politycznych. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż jako zbiorowość rozproszona nie są postrzegani jako potencjalni wyborcy, którzy byliby w stanie zmobilizować się do głosowania na tę czy inną partię polityczną. Niemiecki dyskurs medialny nie operował przy tym jednolitą kategorią „niemieckiej Polonii”, przedmiotem odniesienia poszczególnych materiałów byli Polacy występujący w zróżnicowanych kontekstach grup społecznych oraz kategorii zawodowych. Minimalnym zainteresowaniem mediów ogólnokrajowych cieszyła się również działalność organizacji polonijnych oraz akcji mających na celu promocję kultury i języka polskiego w Niemczech. Aktywność organizacji polonijnych w Niemczech w zasadzie nie dociera do poziomu mediów ogólnokrajowych, doniesienia dotyczące tych kwestii ograniczone są do mediów regionalnych i lokalnych.

## Podsumowanie

Z analizy badań opinii publicznej oraz materiałów prasowych wyłania się niejednoznaczny wizerunek Polski i Polaków w Niemczech. Wydaje się on nie tylko złożony, ale czasem wręcz wewnętrznie niespójny. Szczególnie silnie zauważalne są niespójności wizerunku Polski i Polaków w Niemczech w wynikach badań sondażowych. Z powodu stosunkowo słabej znajomości wschodnich sąsiadów przez obywateli RFN postrzeganie Polski i Polaków jest uproszczone, schematyczne i obciążone stereotypami. Co ważne, mowa tu zarówno o stereotypach negatywnych, jak i pozytywnych. W wielu wypadkach nawet takie pozytywne stereotypy będące elementem wizerunku Polski i Polaków w Niemczech, jak np. przywiązanie do tradycji, mimo generalnie pozytywnego wydźwięku nie muszą się składać na pozytywny i pożądaný wizerunek. Jednakże największym problemem i źródłem ambiwalentnych i negatywnych ocen jest brak wiedzy Niemców nt. Polski.

Bardziej pozytywny wizerunek można znaleźć raczej na łamach niemieckiej prasy. Ostatnie lata przyniosły wyraźną poprawę postrzegania i przedstawiania Polski w mediach. Poprawa wizerunku wydaje się dotyczyć przede wszystkim sfer związanych z polityką i gospodarką, ale także z innymi, nie omawianymi tu kwestiami takimi, jak kultura czy turystyka. Szczególnie warte uwagi są dwa elementy wizerunku Polski w niemieckich mediach: po pierwsze, Polski jako ważnego aktora europejskiego, który reprezentuje nie tylko swoje własne interesy, ale także zwraca uwagę na wspólnotowe aspekty funkcjonowania UE i charakteryzuje się rzadkim w czasach kryzysu euroentuzjazmem; po drugie, Polski jako kraju o dynamicznie rozwijającej się gospodarce. Z punktu widzenia praktyki politycznej te dwa elementy wizerunku powinny być przez polską dyplomację podtrzymywane i wzmacniane – mogą bowiem one stanowić istotną „kotwicę” organizującą dyskusję o Polsce w niemieckich mediach – zarówno w kontekście jej roli w UE, jak i w relacjach polsko-niemieckich. Polska i Polacy pojawiają się w niemieckich mediach także w negatywnych kontekstach – często zgodnie z tradycyjnym, stereotypowym wizerunkiem. Wydaje się jednak, że i w tym wypadku możemy mówić o pewnych zmianach na lepsze, zarówno w zakresie pozytywnego nastawienia do Polski i Polaków, jak również w odniesieniu do merytorycznej jakości publikowanych materiałów.

Kwestie związane z Polakami mieszkającymi w RFN w znacznie mniejszym stopniu zajmują niemiecką opinię publiczną. Stosunkowo najważniejszym elementem dyskursu w niemieckich mediach jest problem emigracji zarobkowej Polaków do Niemiec. Można w tym przypadku zaobserwować tendencję do zmiany w zakresie narracji dominującej. O ile w chwili akcesji Polski do UE w mediach niemieckich dominowały negatywne opinie nt. otwarcia niemieckiego rynku pracy dla Polaków, o tyle w 2011 r. były o wiele bardziej pozytywne. Nie oznacza to jednak, że nastroje społeczne – widoczne w wynikach



badania opinii publicznej – uspokoiły się. Badania sondażowe przeprowadzone w 2011 r. pokazały, że większość niemieckich pracowników obawia się o swoje miejsca pracy.

W kontekście dyskusji o problematyce migracyjnej wypada również zauważyć, iż pewnym zainteresowaniem, szczególnie mediów lokalnych, cieszyła się kwestia polskiej migracji na tereny przygraniczne, szczególnie do Meklemburgii-Pomorza Przedniego, jej konsekwencji dla lokalnego rynku pracy oraz reakcji na nią tamtejszych mieszkańców.

Stosunkowo najmniej pisano o Polakach w Niemczech jako o jednej z największych grup imigrantów mieszkających na terenie RFN. Pozwala to na sformułowanie tezy, iż są oni „niewidzialną mniejszością” – zbiorowością, która ani sama nie uczestniczy aktywnie w dyskursie publicznym, ani nie jest jego przedmiotem. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy można wymienić m.in. rozdrobnienie i wewnętrzne zróżnicowanie tej zbiorowości, stosunkowo dobrze przebiegającą integrację ze społeczeństwem przyjmującym oraz fakt, iż aktywność organizacji polonijnych w Niemczech w zasadzie nie dociera do poziomu mediów ogólnokrajowych.

## Wykorzystane czasopisma i strony internetowe

„Badische Zeitung“  
„Berliner Morgenpost“  
„Berliner Zeitung“  
„Bild“  
„Der Spiegel“  
„Der Tagesspiegel“  
„Die Tageszeitung“  
„Die Welt“  
„Die Zeit“  
„Financial Times Deutschland“  
„Focus“  
„Frankfurter Allgemeine Zeitung“  
„Handelsblatt“  
„Komentarze i Opinie“  
„KONKRET Zeitschrift der Fachgemeinschaft Bau Berlin und Brandenburg e. V.“  
„Lausitzer Rundschau“  
„Märkische Oderzeitung“  
„Mittelbayerische Zeitung“  
„Neues Deutschland“  
„Ostsee-Zeitung“  
„Pasewalker Zeitung“  
„Prenzlauer Zeitung“  
„Przegląd Zachodni“  
„Sächsische Zeitung“  
„Schweriner Volkszeitung“  
„Süddeutsche Zeitung“

<http://www.bild.de>  
<http://www.boerse-online.de>  
<http://www.dradio.de>  
<http://www.dw.de>  
<http://www.fr-online.de>  
<http://www.hna.de>  
[http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/umfragen/aktuell/  
gutes-verhaeltnis-zwischen-deutschen-und-polen](http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/umfragen/aktuell/gutes-verhaeltnis-zwischen-deutschen-und-polen)  
<http://www.manager-magazin.de>  
<http://www.moz.de>  
<http://www.nordkurier.de>  
<http://www.spiegel.de>  
<http://www.stuttgarter-zeitung.de>  
<http://www.zeit.de>





**INSTYTUT ZACHODNI**

61-854 Poznań, ul. Mostowa 27

tel. 61 852 76 91

tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)

fax 61 852 49 05

e-mail: [wydawnictwo@iz.poznan.pl](mailto:wydawnictwo@iz.poznan.pl)

[www.iz.poznan.pl](http://www.iz.poznan.pl)

ISBN 978-83-61736-39-4